Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVI. Kraków, sobota 12 sierpnia 1933 WYDANIE IV, III, Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Międzynarodowy komitet pomocy uchodźcom z Niemiec

Genewa (ŻAT) Powstał tu międzynarodowy komitet, który postawił sobie za cel zaopatrzyć w placówki pracy pracowników umysłowych, którzy zmuszeni byli ostatnio opuścić Niemcy. Wśród 40 wybitnych osobistości, stojących na czele komitetu, znajduje się też lord Cecil, Herbert Samuel, Painleve, senator Justin Godard, Politis, prof. Rappard, przywódczyni kobiet Carbette Ashby jak również delegat polski przy Lidze Narodów hr. Raczyński.

Znakomita powieściopisarka Selma Lagerlöf ofiarowała na rzecz komitetu całkowity dochód z jej nieogłoszonych jeszcze nowel.

Środki materjalne gromadzone są głównie poprzez ofiary indywidualne oraz zbiórki w kościołach i synagogach. W październiku ogłoszony będzie apel komitetu do społeczeństwa angielskiego. Z analogicznym apelem zwróci się ds opinji amerykańskiej przewodnicząca kongresu kobiet, który odbędzie się w ramach wystawy światowej w Chicago.

Komitet zamierza stworzyć dla uchodźców pracę dodatkową w różnych instytucjach naukowych na świecie, jak laboratorja, archiwa, bibljoteki itp. Koszta dodatkowe, związane z zatrudnieniem uchodźców, pokryte będą przez komitet. Nowe katedry nie będą tworzone. Liczne prace naukowe, których zaniedbano ostatnio z powodu braku funduszów, będą w ten sposób wykonane.

Bronić się nie wolno uciekać też nie

(:) Berlin. 10. 8. ŻAT. Władze administracyjne we Wrocławiu zabroniły tamtejszym Żydom opuścić Niemcy. Obowiązujące w tej mierze do tychczasowe zarządzenie zostały zawieszone. Żydom we Wrocławiu nie wydaje się paszportów zagranicznych.

„Jude“ na paszportach

(:) Berlin. 10. 8. ŻAT. Policja frankfurcka wszystkie paszporty Żydów frankfurckich opatrzyła napisem „Jude“.

„Wieszać i wysyłać do obozów koncentracyjnych!“

(:) Innsbruck. 10. 8. ŻAT. „Fränkische Zeitung“ (Norymberga) pod redakcją osławionego Juljusza Streichera zamieszcza artykuł wstępny, nawołujący otwarcie do pogromów Żydów niemieckich. Dziennik domaga się, ażeby Żydów niemieckich uczynić odpowiedzialnymi za propagandę antyniemiecką zagranicą i psze dosłownie: „Niema miejsca dla łaski czy wyrozumiałości. Wieszać i wysyłać do obozów koncentracyjnych — oto jedyna droga Należy względem Żydów zastosować najbardziej drakońskie środki. Zlikwidować i zniszczyć — oto jedyne hasło, jakie istnieć może w stosunku do Żydów i socjalistów“.

Miljon dolarów na fundusz pomocy Żydom niemieckim

(:) Nowy Jork. (ŻAT) Rabin Jonas Wise, kierownik kampanji pomocy Żydom niemieckim komunikuje, że do chwili obecnej zebrano około miljona dolarów na rzecz dwumiljonowego funduszu dla prześladowanych Żydów w Niemczech. —

(:) Nowy Jork. (ŻAT) „Hias“ komunikuje, że w związku z sytuacją Żydów niemieckich wzmogła się znacznie działalność „Hiasu“, który w pierwszej połowie 1933 udzielił porad i informacyj 33.899 osobom.

* * *

(:) Nowy Jork. (ŻAT) Do Ameryki powrócił w tych dniach adw. Samuel Untermeyer, który bawił kilka tygodni w Europie i wziął udział w amsterdamskiej anty-niemieckiej konferencji bojkotowej. Na lądzie Samuel Untermeyer powitany został przez tłum, liczący 15.000 osób, do którego adw. Untermeyer wygłosił przemówienie. Adw. Untermeyer wyraził zadowolenie z dotychczasowego przebiegu ruchu bojkotowego, który zdaniem jego, jest najskuteczniejszym orężem walki z terorem antyżydowskim rządu hitlerowskiego w Niemczech.

Obozy koncentracyjne — to niewolnictwo!

O dochodzenia Ligi Narodów

(:) Czerniowce. 10. 8. ŻAT. B. poseł dr. Maks Diamant wystosował do Ligi Narodów petycję, w której wskazuje na podstawie dokumentów, że przez wprowadzenie tzw. aresztów ochronnych oraz obozów koncentracyjnych w Niemczech faktycznie stosowany jest system niewolnictwa. „Praktyka wykonywania aresztów jaskrawo koliduje z międzynarodowym układem z dnia 26 września 1926 w sprawie zwalczania niewolnictwa. Dr. Diamant domaga się przeto aby Liga Narodów wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Austrja żąda „policji pomocniczej“ ale — do walki z hitleryzmem

(:) Londyn. 10. 8. (L) „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że rządy angielski, francuski i włoski życzliwie ustosunkowały się do prośby rządu austrjackiego w sprawie utworzenia specjalnych oddziałów policji pomocniczej do walki z terorem hitlerowskim. Jak wiadomo, rząd austrjacki domagał się zezwolenia na wystawienie policji pomocniczej, zorganizowanej na zasadach wojskowych w sile 8 tysięcy ludzi. Wymienione rządy godzą się — jak twierdzi „Daily Telegraph“ na żądanie rządu austrjackiego, jednakże pod warunkiem, że ta siła zbrojna będzie utworzona tylko na pewien ograniczony czas, że będzie podlegała ministrowi wojny i że przez to siła zbrojna Austrji nie przekroczy stanu przyznanego Austrji w traktacie pokojowym z St. Germain. Ponieważ przyznany Austrji stan siły zbrojnej wynosi 30 tysięcy ludzi, a armja austrjacka liczy obecnie 22 tysiące, nie stoi nic na przeszkodzie, aby miano Austrji odmówić zezwolenia. Równocześnie ze zgodą wymienionych mocarstw zwrócono się także do Polski i Małej Ententy, jako sygnatarjuszy traktatu z St. Germain, z prośba o wydanie opinji.

Tam, gdzie „George Philipar“...

(:) Paryż. 10. 8. (R) Z Aden donoszą, że na pokładzie francuskiego parowca transportowego „Forbin“, znajdującego się w drodze z Marsylji do Indochin, wybuchł groźny pożar, który szerzy się z wielką szybkością. „Forbin“ znajduje się na morzu Arabskiem, w pobliżu miejsca, gdzie swego czasu spłonął wielki parowiec francuski „George Philipar“. Płonącemu parowcowi spieszy z pomocą parowiec francuski „Philipe Russell“ i kilka innych statków.

Powrót zwycięzców

(:) Paryż 10. 8. (R) Zwycięzcy rekordu lotu długodystansowego lotnicy francuscy Codos i Rossi wystartowali dziś rano z Rayak w Syrji do lotu powrotnego do Francji. Zamierzają oni lecieć do Marsylji, skąd w piątek odlecą do Paryża.

Balbo wraca prosto do Włoch

(:) Lizbona. 10. 8. (R) Eskadra włoska generała Balbo zamierza startować z Lizbony w sobotę rano i lecieć bezpośrednio do Ostji. Generał Balbo oświadczył, że wobec zmiany trasy lotu i wobec nieszczęśliwego wypadku na Azorach, który pociągnął za sobą śmierć jednego z lotników, nie zatrzyma się w Marsylji, lecz bezpośrednio poleci do Włoch.

Kim jest De Valera

apostoł niepodległości Irlandji

Jedną z najciekawszych postaci wśród współczesnych rewolucjonistów jest niewątpliwie szef rządu irlandzkiego, de Valera.

Jego matka, chociaż pochodziła z dobrej rodziny, była kobietą bardzo ubogą. Wyemigrowawszy do St. Zjednoczonych, jak to robiła zresztą znaczna część mieszkańców Irlandji, wyszła tam zamąż za Hiszpana de Valera, muzyka z zawodu. Z tego właśnie małżeństwa urodził się w New Yorku w r. 1883 syn Eamonn, obecny prezydent Irlandji.

Po śmierci ojca, która nastąpiła w r. 1884, matka zawiozła malca do rodziny do Irlandji, a sama wróciła do St. Zjednoczonych. Eamonn wychowywał się w atmosferze małorolnego chłopstwa irlandzkiego; gdy nadszedł okres szkolny, zaczął chodzić do zakładu szkolnego w Charleville. Ciężka to była szkoła, skoro biedny chłopak, aby móc do niej chodzić, musiał robić zrana i wieczorem po 10 prawie kilometrów! Ale mimo to chodził.

Skończywszy szkołę początkową, Eamonn wstąpił do gimnazjum, a potem na uniwersytet, gdzie zdobył dyplom, pozwalający mu na wykładanie matematyki w szkołach średnich. Robił to przez wiele lat.

Już w charakterze nauczyciela gimnazjalnego de Valera nawiązał kontakt z towarzystwem, mającem na celu kultywowanie języka irlandzkiego, kultury i tradycji. Pod jego wpływem zaczął uczyć się gorliwie języka przodków. W tym właśnie środowisku znalazł swą przyszłą żonę, Joan O'Flanagan, kobietę również bardzo ubogą, która była nauczycielką irlandzkiego.

Gdy w południowej Irlandji gromadzić się zaczęli ochotnicy w obronie odrębnego ustroju, de Valera stanął w ich liczbie. Wkrótce wybuchła wojna światowa. Część tych oddziałów nie chciała wstąpić do armji brytyjskiej i z bronią w ręku pozostała w kraju. Do ich liczby należał też de Valera.

W poniedziałek wielkanocny roku 1916, podczas powstania w Irlandji, de Valera był na czele trzeciej dywizji w Dublinie. Powstańcy zostali doszczętnie zgnieceni, ale mimo to de Valera poddał się ostatni. Został skazany na śmierć, lecz wyrok ten nie był wykonany. Na ten temat ukuto nawet dowcip, że de Valera miał wielkie dane na to, aby zostać w swoim kraju wielkim politykiem: miał wyrok śmierci, lecz żył.

Ta kara śmierci zamieniona zostaje na dożywotnie więzienie. Stamtąd wydostał się jednak, gdyż w r. 1917 towarzysze polityczni powołali go na przywódcą. W tym samym roku zostaje wodzem partji Sinn-Fein. W październiku 1918 roku de Valera znowu wędruje do więzienia, bo oskarżono go o porozumiewanie się z Niemcami. Jedynym protestem Irlandji przeciwko temu aresztowaniu było ogłoszenie niepodległości i powołanie de Valery na prezydenta. Krok ten pozostał jednak w sferze demonstracyjny.

Z więzienia udało mu się zbiec w lutym 1919 r. W czerwcu tegoż roku, w przebraniu szofera, dostaje się na okręt, odpływający do St. Zjednoczonych, gdzie, po półtorarocznej propagandzie, zbiera 11 miljonów dolarów na poparcie powstania w Irlandji, które znowu wybucha. Po powrocie do kraju ukrywa się, jest stale nieuchwytny, choć kieruje organizacją w całej Irlandji.

W r. 1921 Irlandji przyznano statut dominjalny. De Valera nie jest z takiego obrotu sprawy zadowolony, gdyż pragnie całkowitej niezależności; chwyta więc za broń, lecz w r. 1923 zostaje pobity; jego partja ulega zdziesiątkowaniu, a wódz znowu idzie do więzienia, gdzie go ukrywają w ciągu trzynastu miesięcy.

Zaraz po uwolnieniu odbudowuje partję, wznawia walkę, zdobywa pieniądze i wreszcie w r. 1932 odnosi całkowite zwycięstwo, poparty przez partję pracy. Kraj w nagrodę za tyle trudów i zasług jemu powierza najwyższe stanowisko — prezydenta.

Jako człowiek, de Valera jest niezmiernie prosty i skromny. Ma siedmioro dzieci, które wychowuje w prostocie, ubiera się aż za oszczędnie; odznacza się wielką pobożnością, co u Irlandczyków gra dużą rolę. Nie goni za pieniędzmi, za rozrywkami. Ręce ma czyste.

Ociemniali inwalidzi wojenni idą pieszo z Bydgoszczy do Warszawy

(:) Warszawa. 10. 8. PAT. W dniu 26 lipca wyruszyli z Bydgoszczy pieszo do Warszawy, celem złożenia hołdu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w 13-tą rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, dwaj ociemniali żołnierze wojsk polskich, a mianowicie chorąży Mikołaj Wałoszewski, kawaler orderu „Virtuti Militari“ i wielu innych odznaczeń oraz starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony Krzyżem Walecznych. Obecnie dwaj ociemniali żołnierze znajdują się już niedaleko Warszawy. Dzisiaj rano wyruszyli oni z Sochaczewa do Niepokalanowa, gdzie zanocują, aby w piątek wyruszyć w dalszą drogę do Warszawy.

Katastrofa kolejowa w Warszawie

Warszawa, 10. 8. PAT. Wczoraj wieczór na dworcu głównym w Warszawie zderzyły się dwie manewrujące lokomotywy. Obie maszyny wyskoczyły z szyn, przewróciły się i zatarasowały tor. Tylko dzięki przytomności maszynistów, którzy zdołali zahamować parowozy w ostatniej chwili, nie było ofiar w ludziach. Na miejsce wypadku przybyła oprócz oddziałów technicznych komisja kolejowa, która zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy. Prace nad podniesieniem lokomotyw trwały blisko 4 godziny.

Zagadkowe samobójstwo w Warszawie

(:) Warszawa. 10. 8. (Sin) Zagadkowy wypadek samobójstwa wydarzył się nocy dzisiejszej w domu przy ul. Polnej, nr. 58. O godz. 2 w nocy lokatorzy tego domu usłyszeli krzyk: „ratunku!“ i odgłos spadającego ciała. Denat poniósł śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Stwierdzono, że jest nim 34-letni doktor chemji Azriel Leibter, który zamieszkiwał w tym domu od 25 lipca po powrocie z Paryża, gdzie ukończył studja. Od pierwszego otrzymał on posadę w Warszawie w jednej z prywatnych instytucyj. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Chytre zabiegi niemieckie o Zagłębie Saary

(:) Paryż, 10. 8. PAT. Sensacyjne oświadczenie w sprawie plebiscytu w okręgu Saary, złożone przedstawicielowi „Sunday Express“ przez wicekanclerza Papena znalazło żywy oddźwięk w prasie francuskiej, która stanowisko wicekanclerza tłómaczy obawą, że propaganda francuska osiągnie swój cel na terenie Saary; z drugiej strony polityka Hitlera ostatecznie zaprzepaszcza możliwości zwycięstwa niemieckiego. Von Papen za zwrot Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze oraz finansowe. Nikt we Francji — pisze „Figaro“ nie złapie się na podobne obietnice. Francja — pisze dziennik — nie sprzeda za miskę soczewicy 800,000 mieszkańców Saary zbirom hitlerowskim. Plebiscyt odbędzie się zgodnie z decyzjami międzynarodowemi za 17 miesięcy. Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyt Berlina. Niemcy — pisze „Le Journal“ — widocznie niepewni są rezultatu plebiscytu.

W Strassburgu bez zmian

(:) Paryż. 10. 8. (R) Sytuacja strajkowa w Strassburgu pozostaje w dalszym ciągu niezmieniona. W ministerstwie pracy odbyła się wczoraj między delegatami pracodawców a delegatami robotników konferencji, która jednakże nie doprowadziła do zażegnania konfliktu. Przedstawiciele pracodawców obstają bowiem w dalszym ciągu przy żądaniu, aby pertraktacje w sprawie uregulowania kwestji płac podjęte zostały dopiero po powrocie robotników do pracy.

Brednie niemieckie na temat odsieczy Wiednia

Berlin, 10. 8. PAT. „Boersen Ztg“ w inspirowanej formie atakuje rząd austrjacki z powodu oficjalnego zaproszenia Polski z okazji uroczystości 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. Zapowiedź odprawienia mszy pontyfikalnej przez prymasa Polski kardynała Hlonda dziennik nazywa skandalem i zarzuca rządowi austrjackiemu, że — aby wydobyć od Polski jaknajwięcej pieniędzy — fałszuje historję przyznając, że Sobieski ocalił Wiedeń.

Obławy na komunistów w Niemczech

(:) Berlin. 10. 8. W Gąbinie (Gumbinnen) w Prusach Wschodnich przeprowadziła dziś policja wielką obławę komunistyczną, w której brało udział około 600 policjantów i liczne szturmówki hitlerowskie. Miasto zamknięte zostało kordonem policyjnym, poczem przystąpiono do rewizji domów i osób. Kilkanaście osób aresztowano. Poza tem miano znaleźć komunistyczny materjał propagandowy.

Wielką obławę przeciw komunistom przeprowadzono dziś także w Monachjum. Podczas rewizji wykryto tajną drukarnię komunistyczną i wielką ilość ulotek antyhitlerowskich. Aresztowano 70 osób.

Za stary do obozu koncentracyjnego

Berlin, 10. 8. PAT. W Stutgarcie złożony został z urzędu przewodniczący wirtemberskie go związku oficerów gen. Teichmann, który odmówił wezwaniu do rozwiązania organizacji oficerów w Oberndorf, będąc nieprzychylnie usposobionym do obecnego kierunku rządowego. Prasa hitlerowska zaznacza, że gen. Teichmann tylko ze względu na jego podeszły wiek nie został internowany w obozie koncentracyjnym.

* * *

(:) Gdańsk. 10. 8. PAT. Według oświadczenia przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, posła do Reichstagu Foerstera dnia 19 bm. odbędzie się w Gdańsku wielka manifestacja niemieckiego frontu pracy, na której przemawiać będzie m. in. prezes frontu dr. Ley. W końcu miesiąca mają się odbyć wielkie imprezy szturmówek narodowo-socjalistycznych, z udziałem wybitnych drużyn sportowych z Rzeszy niemieckiej.

* * *

(:) Paryż. 10. 8. PAT. Prasa podkreśla, że wbrew zapewnieniom, danym Włochom — jak utrzymuje komunikat Agencji Stefani — Niemcy w dalszym ciągu uprawiają propagandę antyaustrjacką z radjostacji nadawczej w Monachjum. Wczoraj o godz. 21 agitator hitlerowski Habicht wygłosił wielką mowę, atakując kanclerza Dollfussa i porównując policję austrjacką, strzegącą granic niemieckich hord reńskich z przed 14 laty. Pozatem radjo w Monachjum zapowiedziało na dzisiaj odczyt dziennikarza Hoeniga, wydalonego ostatnio z Austrji. „Le Cotidien“ zapytuje, czy bawarscy hitlerowcy w Monachjum zdecydowani są nie podporządkować się Hitlerowi i czy Hitler nie dąży przypadkowo do sprowokowania opinji międzynarodowej do zmuszenia mocarstw do przedłożenia całej sprawy Lidze Narodów.

Nowe doniosłe oświadczenie p. Sławka o zmianie konstytucji

Przeciw dyktaturze. — Współzawodnictwo obywateli. — Nie będzie okręgów jednomandatowych

(:) Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, w której prócz przedstawicieli 11-tu pism sanacyjnych, PAT'a i Iskry wzięli udział posłowie z BB pp. W. Sławek, Miedziński, Car, Podoski i Osiński. O konferencji tej ogłasza „Gazeta Warszawska" następującą relację:

Obecni dziennikarze sanacyjni zadawali pytania na temat roli Senatu i uprawnień Sejmu, ordynacji wyborczej, roli prezydenta Rzeczypospolitej i jego odpowiedzialności, wreszcie sprawy tzw. „elity".

P. Sławek zaznaczył m. in.: My zrywamy z systemem schlebiania i w rezultacie oszukiwania tłumu. W przyszłości sam Senat, złożony z ludzi, wybijających się ponad otoczenie, będzie kwalifikował przyszłych wyborców. Np. Witos wybija się ponad swoje chłopskie otoczenie, lecz wybrał złą metodę schlebiania i oszukiwania wyborców. Ja przyjmuję inne metody. Nie chcemy widzieć obywatela tylko pędzonego przez policjanta, pragniemy oceniać działalność obywateli z punktu widzenia ich wysiłków twórczych. Pragniemy znaleźć możność zespolenia interesu poszczególnych obywateli z potrzebą zbiorowości. Pobudzanie ludzi do wysiłku jest metodą lepszą od schlebiania i obietnic. Pragniemy wydobyć ze społeczeństwa tendencje dośrodkowego działania. Chodzi tu nietylko o osiągnięcie kompromisu między zainteresowaniami poszczególnych warstw. Chodzi o takie przestawienie pojęć w umysłach społeczeństwa, by je pobudzić do współaktywności w sprawie państwa. **Zamiast jednego dyktatora, czy monarchy lepiej mieć wielką ilość rąk współdziałających**.

Ogólnie biorąc, nowy projekt konstytucji rozkłada ciężar pracy dla państwa nietylko na prezydenta i organy państwowe, **lecz i na samych obywateli, którzy mają współdziałać w jaknajlepszem układaniu życia zbiorowego**. Pragniemy wytworzyć z pośród obywateli współzawodnictwo zasługi dla państwa, ogarniać coraz większą ilość obywateli. Podniesienie znaczenia pewnej ilości lepszych obywateli traktujemy nie jako nagrodę za zasługi, ale jako możność wpływania na szersze sfery. Naszą ambicją jest więc ocenienie obydwóch wartości: interesu człowieka i zbiorowości. Pragniemy zerwać z systemem organizowania się na wzór związków zawodowych, w których poszczególni ludzie łączą się dla obrony swoich interesów przeciw interesom innych. W rezultacie wszyscy obywatele razem tworzą niejako związek przeciw państwu.

Na pytanie przedstawiciela „Dziennika Poznańskiego", co do ewentualności zmiany ordynacji wyborczej, p. Sławek konkretnie wskazał na **niecelowość lansowania przez konserwatystów zmian w formie cenzusu majątkowego, wykształceniowego, czy innego**. Na tem straciliby przedewszystkiem konserwatyści, bo przeciwstawili by sobie resztę obywateli, którzy znajdują się w większości. Pozatem cenzus, tak zrozumiany, stworzyłby nierówność i niesprawiedliwość. Należy kategorycznie przestrzec przed wprowadzaniem podobnych nierówności. Jeżeli nierówność istnieć już musi, to mierzona wartością zasługi i wysiłku i to nietraktowana jako nagroda.

Na zapytanie p. Rubla, redaktora „I.K.C." co do lansowanych przez część prasy pogłosek, że projekt konstytucji przewiduje okręg jednomandatowe, p. Sławek odpowiedział, że **głównie ze względu na mniejszości narodowościowe, tworzyć jednomandatowych okręgów nie możemy**.

Jest większość dla zmiany konstytucji

(:) Warszawa, 10. 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, **projekt konstytucji został już całkowicie opracowany przez wicemarszałka Cara**, który poświęcił temu projektowi czas od kwietnia aż do sierpnia br., przyczem spędził kilka tygodni w Spale. Krążą pogłoski, **że potrzebna kwalifikowana większość dla przeprowadzenia tego projektu, której BB chwilowo nie posiada, w odpowiednim czasie się znajdzie**.

Dookoła demarche mocarstw w Berlinie

Paryż, 10, 8. PAT. „Le Temps" omawiając sprawę wystąpienia mocarstw w Berlinie konstatuje, że wczorajszy komunikat agencji Stefani rzuca ostateczne światło na poszczególne fazy wydarzeń, związanych z demarche mocarstw. „Le Temps" konkluduje: Niemniej jednak demarche włoskie, angielskie i francuskie w Berlinie osiągnęło swój cel, ponieważ rząd Rzeszy zgadzając się na konieczność wszelkich wystąpień, jakie dotychczas miały miejsce, zapewnił w sobotę ambasadora włoskiego, że propaganda radjowa jak również wypady samolotów nad Austrją zostały przerwane. Powyższe oświadczenie coprawda zatajono przed opinją niemiecką. Obecnie należy oczekiwać, jak Niemcy wypełnią swoje zobowiązania. Okazuje się już jednak, że administracja niemiecka nawet pod dyktaturą Hitlera działa zbyt powolnie, gdyż jeszcze dziś rano stacje radjowe bawarskie w dalszym ciągu uprawiały swoją propagandę przeciwko Austrji.

• • •

(:) Paryż, 10. 8. PAT. „Le Journal" pisze: Należy stwierdzić na podstawie komunikatu włoskiego, że sekretarz stanu Bülow w ubiegłą sobotę przyjął ambasadora włoskiego. Tegoż dnia miała mieć miejsce demarche angielsko-francuska. Odłożono ją, ponieważ rzekomo nie było w Berlinie nikogo, kto mógłby przedstawicieli mocarstw przyjąć. Sprawę można wytłomaczyć jedynie w ten sposób, że rozmowa między Bülowem a ambasadorem włoskim odbyła się w godzinach południowych, a ambasadorowie Anglji i Francji czekali popołudniu, kiedy w ministerstwie spraw zagranicznych nie było nikogo. Ale jednocześnie należy dodać i podkreślić ze zdziwieniem że rząd włoski od południa w sobotę do poniedziałku rano nie miał czasu zawiadomić Paryża i Londynu o swej demarche i o osiągniętych rezultatach, które rzekomo dalsze kroki czyniły zbytecznemi.

• • •

(:) Paryż, 10. 8. PAT. Prasa podkreśla, że rząd włoski, będąc przeciwny wszelkiej demarche w Berlinie, pierwszy pospieszył odwiedzić Wilhelmstrasse pragnąc widocznie dać w ten sposób nauczkę rządom sprzymierzonym i pragnąc zaznaczyć, że tylko Rzym może odegrać rolę arbitra między Berlinem a Wiedniem. Pozatem — jak pisze „Le Matin" — rząd włoski chciał swem wystąpieniem najwidoczniej podkreślić swe przeważające prawa polityczne w Europie Środkowej. Jednocześnie prasa przytacza wrogie i krytyczne uwagi dzienników włoskich skierowane przeciwko Quai d'Orsay i Foreign Office.

Herriot w drodze do Moskwy

(:) Paryż, 10. 8. (R) Dawny premjer francuski Herriot przybył dziś do Konstantynopola, skąd udał się do Angory. Z Angory jedzie Herriot do Moskwy.

(:) Warszawa, 10. 8. (Sin) 8 września spodziewana jest w Warszawie wizyta Herriota.

Kombatanci francuscy w Warszawie

Warszawa, 10. 8. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 6.20 specjalnym pociągiem z Gdyni przybyła do Warszawy wycieczka kombatantów francuskich w liczbie 265 osób z p. Alfredem Bauerem, prezesem oddziału unji b. kombatantów w Strasburgu. Uczestnicy wycieczki należą do narodowej unji b. kombatantów i pochodzą przeważnie z Alzacji i Lotaryngji.

Próby nowego polskiego wynalazku kolejowego

(:) Warszawa, 10. 8. (Sin) Dziś, o godz. 9.30 rano w gmachu komunikacji rozpoczęły się obrady specjalnej międzynarodowej komisji technicznej, zwołanej dla zbadania polskiego wynalazku inż. Lipkowskiego. Chodzi o hamulce automatyczne, które mają być zastosowane w wagonach osobowych. W skład komisji weszło 22 delegatów poszczególnych państw.

Wielki proces szpiegowski

(:)Warszawa, 10. 8. (Sin) W najbliższych dniach zostanie doręczony akt oskarżenia w sprawie **wielkiego procesu szpiegowskiego**, który rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym w nadchodzącej jesieni. Na ławie oskarżonych zasiędzie łącznie 7 osób, m. in. sędzia grodzki Kuźmiński.

Kto wygrał na loterji?

(:) Warszawa, 10. 8. (Sin) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia IV. klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrały Nry: 41613, 66390, 85769, 10.000 zł. wygrały Nry: 69153, 77936, 109675; 5.000 zł. wygrały Nry: 17905, 24040, 86584, 123440; po 2.000 zł. wygrały Nry: 3450, 4702, 44411, 20357, 62153, 113326, 125399, 143055, 144900.



Warszawa, 10. 8. PAT. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 11 bm.: Pomorze i wileńskie: Zachmurzenie z rozpogodzeniami. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna. Bardzo ciepło przy słabych wiatrach miejscowych. W całym kraju lekka skłonność do burz.

Apel Żabotyńskiego

(:) Paryż, 10. 8. ŻAT. Włodzimierz Żabotyński zwrócił się z apelem do młodzieży rewizjonistycznej, aby spokojnie i z dumą odrzuciła oskarżenie w sprawie udziału nielegalnej organizacji w zamordowaniu dra Arlosorowa. **Jesteśmy głęboko przekonani — pisze Żabotyński — że ręka, która dopuściła się tak strasznej zbrodni nie była ręką Żyda.**

„Greuelpropaganda"

Lipsk, 10. 8. PAT. Sąd doraźny w Halle skazał na 6 miesięcy więzienia niejakiego Tennenbauma, obywatela polskiego za to, że zwracając się listownie do konsulatu polskiego użył w liście m. in. zwrotu: „Władze niemieckie w Armsdorf nie zdradzają tendencji do zabezpieczenia życia i mienia obcokrajowców". List ten dostał się do rąk władz niemieckich. Motywy wyroku skazującego podają, że Tennenbaum przez napisanie listu stanął w szeregu „szerzycieli okropności" o Niemczech.

Obrady Swiatowej Konferencji Mizrachi w Krakowie

POD ZNAKIEM WALKI O RELIGJĘ

:) (r) Po imponującej uroczystości otwarcia konferencji Mizrachi w sali kinoteatru „Atlantic" — o przebiegu tej uroczystości donosiliśmy już w części wczorajszego nakładu — dalsze obrady toczyły się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego. Goście nie mają tu dostępu nie ma też natłoku; delegaci mają całkowitą swobodę ruchu. Zmieniło się równocześnie oblicze konferencji. O ile w czasie otwarcia wszyscy niemal mowcy uderzali w tony propagandy i podkreślali znaczenie i wartość ideologji Mizrachi, o tyle w dniu wczorajszym dały się z trybuny Konferencji słyszeć ostre słowa samokrytyki i **zapowiedź bezwzględnej walki o religję i religijność w Palestynie**. Dwa referaty wygłoszono na wczorajszem porannem posiedzeniu — sprawozdawczy referat wygłosił **rab. Fischman, a** ideologiczny — **rabin Amiel z Antwerpji.** W obu referatach uderzała nuta żalu, rozgoryczenia z powodu łamania zasad religijnych przy odbudowie Palestyny i apel o walkę przeciwko lekceważeniu momentu religijnego w pracy palestyńskiej. Rabin Fischman ostro piętnował „miękkość" i oportunizm Mizrachi i wysunął projekt zwołania Kongresu ortodoksów do Jerozolimy, jako demonstracji Żydów religijnych. O wiele dalej poszedł rabin Amiel, mowca pełen polotu, znany ideolog Mizrachi — nazywany Achad-Haamem Mizrachi — który wprost żądał odrębności i samodzielności Mizrachi i wyraźnie stwierdził, że Mizrachi łączy więcej momentów z innemi ugrupowaniami, stojącemi na gruncie Tory i tradycji niż z ugrupowaniami wchodzącemi w skład Kongresu sjonistycznego. Żądał też podziału Mizrachi na szeklowców uznających fundusze palestyńskie i na członków Mizrachi, niewchodzących w skład Organizacji Sjonistycznej i niechcących popierać funduszów, tolerujących instytucje areligijne. Jak widać, rewizjonizm robi szkołę. Obaj mowcy ilustrowali swoje wywody dość drastycznemi faktami i znaleźli silny poklask wśród delegatów. Był to z ogólnego, sjonistycznego punktu widzenia poniekąd — zgrzyt. Był to też, jak dotąd, jedyny moment, dotyczący bezpośrednio spraw sjonistycznych. Wogóle bowiem problemy Kongresu Sjonistycznego usunięto narazie na plan dalszy. Najwięcej uwagi poświęca Konferencja sprawom wewnętrzno-organizacyjnym. Sprawy kongresowe mają być rozpatrywane na dalszych posiedzeniach a krążą pogłoski, że tym sprawom będą poświęcone specjalne posiedzenia, niedostępne ani dla publiczności, ani nawet dla prasy.

•

DRUGIE POSIEDZENIE

otwiera **rabin Berlin.**

Rabin Fischman stawia wniosek, by dopuścić do głosowania wszystkich wybranych delegatów na Kongres sjonistyczny, chociaż nie są delegatami na Konferncję. Wniosek w głosowaniu przyjęto.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyboru prezydjum. Okazało się, że każda organizacja krajowa pragnie mieć swojego przedstawiciela w prezydjum. Dyskusję przerwał rabin Brodt, który energicznie przeciwstawił się rozdzielaniu godności, jako rzeczy niepotrzebnej. Wkońcu wybrano

PREZYDJUM W OSOBACH TOW. FARBSTEINA, RAB. GOLDA I RAB NEUFELDA

I sprawa porządku dziennego wywołała dyskusję. Pojawiły się najrozmaitsze wnioski, wśród których warto podkreślić wniosek **rabina dra Nuroka** w sprawie stanowiska Mizrachi wobec światowego Kongresu żydowskiego. Zwyciężyła w końcu teza **rab.na Fischmana,** by Konferencja zajęła się w pierwszym rzędzie organizacyjnemi sprawami Mizrachi, następnie zaś zagadnieniami 18-go Kongresu sjonistycznego i innemi sprawami.

Sprawozdane z działalności Centrali Mizrachi złożył **rabin Fischman.** Mowca żali się na brak poczucia dyscypliny wśród Mizrachi, na tendencje odśrodkowe, szczególnie ze strony młodzieży. Mizrachi, zdaniem mowcy uczynił więcej dla sjonizmu, niż dla religji. Mizrachi wprowadził sjonizm do bethamidraszów, do religijnych mas żydowskich. Nie wykazał atoli zdecydowania i fanatyzmu w obronie zasad religijnych. Sytuacja ta musi ulec zmianie. Mizrachi musi walczyć na wszystkich polach o religijność w Palestynie. Mowca ilustruje swoje wywody przykładami z życia palestyńskiego i wzywa do bezwzględnej walki. Walka ta powinna być zwrócona przeciw elementom lewicy, przeciw czynnikom antyreligijnym, a nie przeciw prawicy, nie przeciw nawet skrajnym grupom religijnym. Mizrachi ulegała dotąd wpływom i namowom w imię dobra i całości sjonizmu, wyszła atoli na tem źle. Dziś musi zmienić kierunek. Mowca żąda zorganizowania Kongresu ortodoksów z całego świata dla odbudowy Palestyny w duchu religijnym. Kongres taki odbyłby się w Jerozolimie i zdaniem mowcy, będzie miał duże znaczenie polityczne i wpływ na Organizację Sjonistyczną.

Następny mowca

RABIN AMIEL Z ANTWERPJI

wygłasza referat o ideologji Mizrachi i zapowiada rewizję tej ideologji. Rabin Amiel upatruje pewną sprzeczność między sjonizmem a religją. Religja w żydostwie nie jest rzeczą prywatną, Torah jest częścią składową **narodu. Sjonizm** identyfikujący Torę z religją **wykazuje w** pracy praktycznej sprzeczność z **zasadami religijnemi.** Mizrachi wykazuje **dużą aktywność w** sjoniźmie, ale nie broni dość energicznie **swoich** zasad. Jako cel ostateczny Mizrachi **określa** mowca **stworzenie większości religijnej w Palestynie.** Sprzymierzeńców musi Mizrachi **szukać** nie wśród lewicy, lecz wśród elementów **religijnych** nawet poza Organizacją Sjonistyczną. Mizrachi powinna przestać być federacją **w sjoniźmie,** który znajduje się pod **przemożnym** wpływem lewicy. Mizrachi winna stać się samodzielną organizacją i nie może poddać się większości kongresowej, która występuje przeciw zasadom religji; Mizrachi może pozyskać i uznać takich członków, którzy nie chcą być członkami Organizacji Sjonistycznej i nie uznają funduszów palestyńskich, popierających niereligijne instytucje. Jak wśród rewizjonistów, tak i wśród Mizrachi powinni znaleść się nieszeklowcy.

O godz. 2-giej pop. zamyka przew. Farbstein posiedzenie.

Siódma konferencja WIZO w Pradze

(Korespondencja „Nowego Dziennika").

Praga, w sierpniu

W praskim Domu Reprezentacyjnym panuje ruch. Dnia 8 bm. rozpoczęły się tam obrady światowej organizacji kobiet-sjonistek (WIZO). 110 delegatek z 19 państw reprezentuje w Pradze światowy ruch sjonistyczny kobiet. Są tu delegatki nawet z Nowej Zelandji, z Afryki, Syrji i północnych państw Europy (Finlandji). Najwięcej delegatek jest z Czechosłowacji (30), z Anglji (14), z Polski (10). Z przyczyn natury technicznej nie przybyły delegatki z Ameryki. Są jednak delegatki sjonistyczne, które z innych przyczyn nie mogą brać udziału w obradach praskich. Są to sjonistyczne działaczki z Niemiec. Ich miejsca na konferencji są próżne, co symbolicznie odzwierciedla położenie ruchu sjonistycznego w Niemczech. Pod wrażeniem wypadków niemieckich odbywają się też praskie obrady sjonistyczne. Już na pierwszem uroczystem posiedzeniu o wypadkach tych wspominały wszystkie mówczynie. Nodzwyczaj charakterystycznem jest, że na uroczystem posiedzeniu WIZO nie padło ani jedno słowo niemieckie. Delegatki przemawiają po hebrajsku, angielsku, francusku i czesku.

Różnorodny jest również skład delegacyj. Żydówki, przybyłe z Anglji i europejskiej północy mają przeważnie jasne włosy i marmurowo białą cerę, podczas gdy mieszkanki Palestyny są opalone a ich włosy pod wpływem promieni słonecznych mają bronzowy odcień. Na trybunie prezydjalnej kontrastuje elegancka toaleta przewodniczącej Dr Wiery Weizmannowej z prostą niewydekoltowaną ciemną szatą przedstawicielki palestyńskich działaczek Ady Fishman. Mężczyzn na sali było bardzo mało; było tylko kilku gości, którzy przynieśli pozdrowienia dla zjazdu imieniem różnych organizacyj, oraz kilku dzennikarzy.

Przewodnicząca konferencji Dr Wiera Weizmannowa zagaiła obrady w jezyku angielskim. Przypomniała, że miejsca przeznaczone dla delegatek z Niemiec pozostają niezajęte. „Ale nasze myśli pozostają z niemi — mówiła przewodnicząca — tak jak one z nami myślą. Naszym obowiązkiem jest ułatwić żydowską emigrację z Niemiec, organizować jej osadnictwo w Palestynie".

Przewodnicząca palestyńskiej egzekutywy czechosłowackiej organizacji W. I. Z. O. WIZO Hadassa Samuel w swem po hebrajsku wygłoszonem przemówieniu również oświadczyła, że Palestyna gotowa jest przyjść z pomocą cierpiącym Żydom z Niemiec. Przedstawicielka działaczek palestyńskich Ada Fishman podkreśliła, że trzeba poczynić starania, aby dać pracę emigrującym z Niemiec Żydom.

Podczas powitalnej mowy przedstawicielki p. Hanny Steinerowej delegatki przy wspomnieniu nazwiska prezydenta Masaryka urządziły burzliwą owację, składając hołd czechosłowackiemu prezydentowi. Imieniem Czechosłowackiej Narodowej Rady Kobiet pozdrowiła zjazd Dr. Malińska, zapewniając o sympatjach Pragi i państwa czechosłowackiego dla Żydów.

Po dalszych przemówieniach powitalnych pierwsze posiedzenie zostało zakończone. Obrady konferecji WIZO trwać będą do 13 bm.

Rejestracja [illegible]ężczyzn urodzon[illegible] r. 1915

(—) Ukazało się obwieszczenie prezydjum miasta w sprawie rejestracji wojskowej mężczyzn urodzonych w r. 1915

Rejestracja odbywać się będzie w Wydziale V Magistratu w czasie od 1 do 30 września br. w ogdzinach 9—12 przedp.

— **ZMIANY URZĘDÓW POCZTOWYCH.** Zwinięty został Urząd Pocztowy Kraków 16, a w miejsce tego uruchomiony Urząd Pocztowo Telegraficzny ze służbą nadawczo oddawczą „Prądnik Czerwony" powiat i województwo Kraków.

Urząd ten połączony jest z urzędem pocztowym Kraków 2 Numer telefonicznego pola sytuacyjnego „72—29" Kategorja „L" strefa paczkowa „266"

LISTY PALESTYNSKIE

Rozwój żydowskich dzielnic w Hajfie

Hajfa, w lipcu

(:) Ostatnio niezwykle ożywiony ruch budowlany w większych miastach palestyńskich, przyczynił się przedewszystkiem do niebywałego rozrostu dzielnic żydowskich i to szczególnie w Hajfie.

HADAR HAKARMEL

Dowodem ogromnej rozbudowy tej największej i najważniejszej żydowskiej dzielnicy w Hajfie jest fakt, że w ciągu zaledwie jednego roku podniosły się ceny za parcelę o jakieś 200 do 300 procent i jeszcze więcej. Co więcej, jest niemal rzeczą wykluczoną nabyć obecnie parcelę na centralnych ulicach dzielnicy. Niema ulicy na Hadar Hakarmelu, na której nie znajduje się kilka domów w procesie nadbudowy i kilka do kilkunastu świeżych budów. Dotychczasowe wille, schowane w zieleni ogródków na ulicy Herzla, pierwszej ulicy Hadar Hakarmelu, istniejącej zresztą nie wiele więcej ponad dziesięć lat, jedynej ulicy, gdzie nakaz o zachowaniu charakteru ogrodniczego był wykonany, wszystkie te wille znikły już z horyzontu, zapodziały się gdzieś smukłe cyprysy, zwiędły liljowe bugonwilje i w miejsce ich wzniesione zostały okazałe gmachy, których fronty zajmują pierwszorzędne lokale, magazyny i sklepy, nadające do niedawna jeszcze ogrodowej ulicy charakteru centrum handlowego. Toteż niedziw, że najnowsze, nowoczesne centrum handlowe, drugie z rzędu w Hajfie, powstało u wylotu ulicy Herzla i ulicy Balfoura biegnącej wzdłuż ogrodu techniki. Na ulicy Herzla i pobliskiej ulicy Nordaua rozłożyły się wszystkie okazalsze lokale rozrywkowe i kawiarnie, z których takie kawiarnie, jak „Vienna" lub Olmera, mogłyby zdobić każde duże miasto.

§ Mimo takiej kolosalnej rozbudowy, niemal nigdzie nie napotkasz jakiejś wywieszki, głoszącej, że mieszkanie jest do wynajęcia. Czynsze też poszły w górę i mieszkanie dwupokojowe, ale z pierwszorzędnym komfortem, kosztuje obecnie 4 i pół funta (w Tel Awiwie znacznie więcej).

Tego roku powstały całe nowe ulice i największe budowy powstały nieco dalej od centrum, z powodu braku odpowiednich już parcel w centrum dzielnicy. Zabudowały się wszystkie niemal wolne parcele na dawnych ulicach, a gdzie jeszcze góry rumowiska domagają się porządku i pracy, tam zapewne jutro złożą auta ciężarowe świeżo z Rumunji lub Polski nadeszły budulec i zacznie się natychmiast gorączkowa praca. Po tygodniu lub dwu prac ziemnych zawarczy pewnego poranku betoniarka i już się nie uspokoi aż do odlania ostatniego „dachu".

Podrożała też robocizna przeciętnie o 20 proc. Niekwalifikowany robotnik zarabia teraz 38 piastrów dziennie (11 i pół złotego), a robotnik fachowy otrzymuje za dniówkę 65 piastrów (21 i pół złotego). Wobec zaś olbrzymiego zapotrzebowania na robotników można te cyfry śmiało pomnożyć przez 25 i otrzymać miesięczny zarobek robotnika budowlanego w Palestynie.

SZCHUNATH OWDIM

Tuż po Hadar Hakarmel należy postawić dzielnice robotnicze w dolinie Zebulonu (dawniej dolinie Akka), w której za jednym zamachem postawiono dwieście domków dla rodzin robotniczych. Ta dzielnica robotnicza ma wszelkie dane, aby się stać drugim Tel Awiwem. Tak samo jak i Tel Awiw budowana jest na piaskach nadmorskich, z tą tylko różnicą, że tu wszystkie ziemie, wchodzące w rachubę pod budowę przyszłego miasta, należą do Ż. F. N. i są wieczną własnością narodu żydowskiego, tak, że niema obawy przed spekulacją i nienormalną hypertrofją cen. Pozatem jeszcze jeden wzgląd przemawia za pomyślnym rozwojem tej Szchunath Owdim. Otóż wolne grunta na Hadar Hakarmelu mają się już na ukończeniu. Dzielnice hajfskie jak Noweh Szaanan oraz Karmel są topograficznie skazane na słaby rozwój, pozostaje tylko Emek Zebulon ze swą ogromną rezerwą gruntową, łatwemi warunkami budowlanemi, dogodnym transportem i komunikacją. Warto nadmienić, że miesięczna karta kolejowa, upoważniająca do korzystania ze siedmiu pociągów dziennie, kosztuje mieszkańców dzielnicy robotniczej 20 piastrów, a więc zaledwie 6 złotych.

Obecnie przygotowania około budowy dalszych domów w dzielnicy robotniczej zostały ukończone i w najbliższych dniach przystępuje się do budowy dalszych dwustu domów. Jest tylko mała różnica między domami budowanemi uprzednio, a obecnie. Teraz dom kosztuje o kilkadziesiąt funtów więcej, a pożyczki otrzymane należy spłacać w ciągu lat 5-ciu (dawniej lat 15-tu). Mimo tych trudniejszych warunków — kandydatów jest bardzo dużo i wciąż nowe grupy organizują się do „emigracji" w stronę „Szchunath Owdim". W pobliżu dzielnicy robotniczej również na ziemi Ż. F. N. powstanie wkrótce pierwsza dzielnica stanu średniego z pierwszą setką domów. Tem samem jiszuw w dolinie zebulońskiej w ciągu jednego roku niemal liczyć będzie jakichś 500 rodzin, a więc około 2000 dusz. A że buduje się odrazu wedle zgóry wytyczonych planów, które sporządzono dla całego obszaru, należącego do Ż. F. N. (przeszło 30 tysięcy dunamów), jest nadzieja, że będzie to pierwsze wzorowe, nowoczesne miasto hebrajskie w Palestynie.

Szchunath Owdim ma dobrą wodę i w dostatecznej ilości, leży w miejscu, gdzie staną fabryki Iraq Petroleum Company, gdzie znajdują się ogromne warsztaty kolejowe, gdzie powstanie hajfski aerodrom, w odległości nieznacznej od morza. Wszelkie zatem posiada warunki, by się w krótkim czasie wysunąć na czoło żydowskiego jiszuwu w Hajfie.

HAR HAKARMEL

Góra Karmel. Ogromne obszary nalęża tutaj do towarzystw żydowskich i istotnie góra Karmel może wchłonąć dziesiątki i setki tysięcy mieszkańców. Ciągną się tu rozległe płaszczyzny, na których budować można bez widocznego ograniczenia. I widać już pierwsze oznaki ożywienia trudno dostępnej góry. Komunikacja jest tu droga, robocizna droga, toteż osadnictwo nosi tu charakter raczej burżuazyjny. Raczej wille, aniżeli domy mieszkalne, raczej pensjonaty i sanatorja, aniżeli domy czynszowe. Ale człowiek, któremu udało się osiąść na Karmelu, śmiało rzec może, że wygrał duży los na loterji życiowej, gdyż chyba niewiele jest miejsc na świecie, które przyroda takiem mnóstwem piękna obdarzyła, jak ten Karmel. Widok z Karmelu w stronę Hajfy i zatoki jest jakąś cudowną legendą, w którą trudno wierzyć, a którą zrozumieć można stojąc na szczycie Karmelu.

Na Karmelu znajduje się na ukończeniu nowa dzielnica t. zw. Muszliego. Pozatem świeżo ukończony kwisz, zbudowany przez żydowskich przedsiębiorców na własny rachunek, umożliwi rozbudowę innej dzielnicy, t. zw. Mayersa, leżącej w dość znacznej odległości od centrum, ale mającej to do siebie, że leży w pobliżu najlepszej plaży hajfskiej, plaży Khayata, a zatem wymarzone miejsce dla letnich rezydencyj. Jak słyszę, rozpocznie się niebawem budowę pierwszych 22 domów. W innej części Karmelu, tuż obok centrum, rozpocznie się rychło budowa nowej dzielnicy, obejmującej około 40 domów. Narazie jednak dotkliwy brak wody na Karmelu powstrzymą ten naturalny rozwój Karmelu, podobnie jak i w dzielnicy Sir Herberta Samuela (także na Karmelu leżącej), w której cały szereg nowych budowli czeka jak zbawienia rezultatów wiercenia nowej studni.

CENTRA HANDLOWE

W arabskiem mieście rozpoczęto w tych dniach budowę nowego żydowskiego centrum handlowego, w którem staną pierwsze hajfskie drapacze chmur. Centrum to stanie tuż obok głównego dostępu do świeżo wybudowanego portu, który 1go sierpnia oddany zostanie już do publicznego użytku, narazie jeszcze w nieco ograniczonej formie. Będzie to trzecie z rzędu żydowskie centrum handlowe w Hajfie.

BATH GALIM I N'WEH SZAANAN.

Pierwsza w nagłówku wymieniona dzielnica znajduje się w stanie stagnacji i niema najmniejszych widoków na jakiś dalszy rozwój. Składają się na to dwa czynniki. Bardzo złe położenie i brak wody.

Lepiej już przedstawia się sytuacja w drugiej dzielnicy, leżącej na t. zw. czerwonym Karmelu, Naweh Szaanan. Tu już żyje dosyć liczny jiszuw żydowski. Rozwój jest jednak bardzo słaby ze względu na dużą odległość od miasta i płynącą stąd trudność w komunikacji. Jeszcze dziś można tam nabyć za 60—80 funtów piękną parcelę, a jednak kupujących bardzo mało, gdyż wszystko pcha się do Hadar Hakarmelu, gdzie już dziś odległa parcela kosztuje do tysiąca funtów.

Na zakończenie kilka słów o najnowszej dzielnicy hajfskiej, jeszcze na razie nie wybudowanej; będzie nią dzielnica w pobliżu niemieckiej kolonji. Mojem zdaniem dużych nadziei ta dzielnica nie rokuje. Nie ma bowiem żadnych możliwości ekspansywnych. Jest rzeczą wykluczoną, by ta zalążkowa dzielnica mogła się kiedyś połączyć z innemi dzielnicami żydowskiemi Hajfy.

Żydowskie dzielnice w Hajfie cieszą się pewną autonomją. Na porządku dziennym stoi sprawa połączenia się wszystkich dzielnic w jedną grupę. Tem samem organizacja ta nabyłaby dużo możliwości w dziedzinie rozbudowy samorządu żydowskiego w Hajfie.

S. ERLIK.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Etatyzm drzewny rozszerza się

§ Wielkie zaniepokojenie i wzburzenie w sferach drzewnych wywołała wiadomość o tem, jakoby firma Paged (Polska Agencja Eksportu Drewna), będąca w 90 proc. własnością Administracji Lasów Państwowych i trudniąca się wywozem drzewa z tych lasów, miała zainteresować się również pośrednictwem w sprzedaży za granicę drzewa z lasów prywatnych.

Paged ogłosił, że będzie kupował podkłady i sleepry na cele eksportowe — z wolnej ręki. Stanowi to zapowiedź wkroczenia lasów państwowych na teren, który dotychczas był opanowany całkowicie przez inicjatywę prywatną i zapowiedź dalszej ekspansji handlowej lasów państwowych. Motywem, który skłonił Administrację Lasów Państwowych do takiego rozszerzenia agend, ma być jakoby chęć pracy dla dobra rynku drzewnego“ — i podniesienia cen drzewa polskiego zagranicą. Motywacja ta nie wytrzymuje krytyki. Nie jest bowiem rolą instytucji publicznej zastępować działalność kupca prywatnego i wchodzić w jego rolę, współzawodnicząc z nim na warunkach konkurencji uprzywilejowanej.

Jeszcze jeden fakt z tejże „niwy“: W okręgu radomsko-kieleckim dwa istniejące tam tartaki państwowe pracują pełną parą, na trzy zmiany, wykorzystując niemal cały surowiec miejscowy. Równoczesnie działalność tartaków prywatnych w tym rejonie zamiera — bo dla nich już surowca nie starczy.

Ochotnicze drużyny robotnicze

§ Zapoczątkowany na terenie województwa śląskiego eksperyment zatrudniania bezrobotnych przy robotach publicznych, finansowanych ze środków funduszu pracy — karteli robotniczych w postaci ochotniczych drużyn robotniczych ma być z wiosną roku przyszłego znacznie rozszerzony na wszystkie większe ośrodki przemysłowe w kraju. Jak słychać, istnieje zamiar uruchomienia takich drużyn z poważną liczbą uczestników, dochodzących do 30 tysięcy.

Organizacja tych drużyn na Śląsku jest następująca: drużyna składa się ze 100 bezrobotnych, a na czele drużyny stoi drużynowy. Z chwilą, gdy magistrat przystępuje do robót publicznych, finansowanych przez fundusz pracy, następuje zawarcie umowy między przedsiębiorcą, wykonującym pracę, a magistratem; w myśl umowy przedsiębiorca obowiązuje się wpłacić do kasy województwa należność, przypadającą na robociznę. W ten sposób zatrudniony w drużynie bezrobotny przechodzi całkowicie na utrzymanie, wyżywienie i mieszkanie, udzielone mu przez województwo. Do własnej dyspozycji otrzymuje robotnik 50 groszy dziennie, tyle również zapisuje mu się na jego konto oszczędnościowe. Dotychczas pracuje na Śląsku około 20 drużyn, zatrudniających blisko 2000 osób.

W roku przyszłym fundusz pracy zamierza tę inowację rozszerzyć przez zakładanie licznych drużyn na wzór śląskich również w innych dzielnicach kraju.

Słabe zbiory owoców

§ Zbiór owoców w tym roku mamy zupełnie słaby. Truskawki widzieliśmy obficiej na rynku i po względnie niskich cenach.

Teraz „idą“ w handlu głównie porzeczki. Z jabłkami źle słychać. Zbiór ich będzie nędzny. O śliwkach mówią ogrodnicy, że „przepadły“ i będzie ich bardzo niewiele. Wiśnie to samo. Morele w głównem swojem centrum hodowli — w Zaleszczykach, dały zaledwie 1 czwartą tego zbioru, co w zeszłym roku. Brzoskwinie też dadzą nie więcej.

Ale te dwa owoce należą już do kategorji luksusowej. Najpopularniejszy i najzdrowszy owoc — jabłko — nie dopisało. Jabłka będą drogie.

Zato inny popularny owoc dopisał w tym roku — gruszki. Gruszek będziemy mieli na rynku wielką obfitość i będą bardzo tanie.

Tylko urodzaj na gruszki — to zamało, toteż rok obecny uważa się za nieurodzajny na owoce. Przyczyną tego stanu rzeczy są mrozy, które zziębiły kwiat wiosną w okresie kwitnięcia.

„Ekonomista“

§ Ukazał się tom II. znakomitego kwartalnika „Ekonomista“, pod redakcją prof. Lipińskiego, zawierający następujące artykuły i prace: „Trzy etapy postępu czystej teorji ekonomji“ — P. N. Rosenstein — Rodan. — „Metoda wyboru“ — Aleksy Wakar. — „Transfer, jego istota i znaczenie“ — Zygmunt Rawita-Gawroński. — „Problemat gospodarczego wzrostu w rolnictwie polskiem w epoce 1822—1931“ — Wacław Liszkiewicz. — „Skutki zakazów przywozu w oświetleniu teoretycznem“ — Józef Zagórski. — „Kartele, a kryzys“ — Dr. Wiktor Kutten. — „Czasopiśmiennictwo w zakresie historji społeczno-gospodarczej“ — N. Gąsiorowska. — „Studja z historji społecznej i gospodarczej, poświęcone prof. Franciszkowi Bujakowi“ — N. Gąsiorowska. — Henryk Tennenbaum „Struktura gospodarstwa polskiego T. I. Formy produkcji i zbytu“ — Bolesław Wścieklica. — Dr. Inż. Mieczysław Sowiński: „Rolnictwo włościańskie w zarysie statystyczno-terytorjalnym“ — A. Żabko-Potopowicz. — Bernard Blumenstrauch „Le nouveau regime monetaire en Pologne et son role dans l'economie nationale“ — Wacław Skrzywan.

Ponadto tom zawiera kronikę, komunikaty i sprawozdania.

Cena tomu 5 Zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 4. m. 18.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) **I. S-d.:** Należy zwrócić się do Związku Żyd. Stow. Akad. Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 6, m. 11. Znaczek w puszce Ż. F. N.

(!) **TODA, TARNOBRZEG:** 1) Prof. Meissner, dyrektor Państw. Instytutu Dentystycznego. 2) Dowie się Pan wprost w uczelni. 3) Warszawa, Tłomackie 7.. 4) Warszawa Sejm, ul. Wierzbowa.

(!) **O. H. TARNÓW:** Niestety nie możemy służyć informacjami.

(!) **BARDZO WDZIĘCZNA H. H.:** Zob. odpowiedź dla I. S-d.

(!) **SZYBKO:** Niech Pan spróbuje listownie, a jeśli się nie uda, trzeba będzie jechać do Warszawy. Dołączyć może Pan dowód osobisty.

FRYDERYK BOUTET.

Dwa pierścionki

(!) Ivonna kazała zatrzymać taksówkę przy rogu ulicy. Była ostrożna. Mimo, że jej stosunek z Piotrem trwał już od roku, zawsze jeszcze szła na schadzkę z lekkiem biciem serca. Ivonna zniknęła w ciemnej bramie i zapukała do drzwi parterowego mieszkania. Drzwi otworzyły się natychmiast i miłe ciepło owionęło Ivonnę, która nieco zmarzła na marcowym wietrze. Piotr objął wchodzącą ramieniem i zaprowadził do sofy. Ivonna zdjęła płaszcz i kapelusz. Dobrze czuła się w mieszkaniu Piotra, w jego pokoju dużym, elegancko umeblowanym i tak bardzo przytulnym. Duży bukiet róż więdł na stoliku, napełniając pokój łagodną wonią.

— Ivonno, — powiedział Piotr — taki jestem szczęśliwy ilekroć cię widzę, i dziękuję ci, żeś przyszła tak punktualnie. Jesteś taka piękna moja kochana...

— Jutro są twoje urodziny, Ivonno, pamiętałem o nich. Pozwól zatem, droga moja, że ofiaruję ci małą pamiątkę z okazji tak uroczystego dla nas dnia.

Piotr wręczył jej maleńkie etui.

— Będę szczęśliwy jeżeli ci się będzie podobać Starałem się, aby był podobny do tego, który mi przed kilku tygodniami pokazywałaś na wystawie u jubilera, a który ci się tak podobał.

Ivonna otworzyła etui i krzyknęła z zachwytu. Na białej poduszece błyszczał wszystkiemi kolorami tęczy wspaniały pierścionek. Szafir otoczony brylancikami. Ivonna czule dziękowała Piotrowi za prezent.

— Są to moje najpiękniejsze urodziny. Tak się cieszę z prezentu. Pierścionek jest właśnie taki o jakim już dawno marzyłam. Boję się tylko Piotrze, że jestem już za stara na twoją miłość Kończę przecież jutro dwadzieścia osiem lat.

Ivonna ze swoją smukłą postacią wyglądała znacznie młodziej, mimo, że w rzeczywistości kończyła już lat trzydzieści trzy.

— Dla mnie będziesz zawsze uosobieniem młodości — powiedział Piotr.

Tego wieczoru wróciła Ivonna później niż zazwyczaj. Nieco zadyszana i zmęczona weszła do swego pokoju aby się przebrać. Pan Durand, jej mąż, tęgawy, łysy z niewielką bródką, starszy już mężczyzna, czekał na nią od dziesięciu minut. Przyzwyczajony był do tego, że Ivonna lubi się spóźniać. Ivonna właśnie zastanawiała się co powie mężowi, gdy zapyta ją o pochodzenie pierścionka, który zamierzała jutro włożyć. Powie mu, że dostała prezent od starej ciotki z prowincji, tej z którą mąż jej nie rozmawia. Rozmyślania przerwało wejście pana Duranda.

— Ivonno, pośpiesz się, mam z tobą do pomówienia.

Ivonnie zabiło serce. Maskując spokój usiadła obok męża na kanapce pytając o co mu chodzi.

— Droga Ivonno, — rozpoczął pan Durand — jutro są twoje urodziny. Wiem, że oddawna marzyłaś o pierścionku, chciałem więc marzenia twoje zaspokoić. Proszę cię oto jest pierścionek dokładnie taki sam, jaki mi niedawno pokazywałaś na wystawie jubilera.

— Jakiś ty kochany — krzyknęła Ivonna, — jaki dobry. Pierścionek jest taki piękny. Ivonna włożyła na palec otrzymany od męża podarunek. Był to piękny szafir, otoczony brylancikami, dokładnie taki sam, jaki przed trzema godzinami otrzymała od Piotra.

Gdy Ivonna pozostała sama w pokoju, obejrzała raz jeszcze oba pierścionki. Były zupełnie jednakowe. Jeden szafir zdawał się mieć nieco jaśniejszy odcień, a może się jej tylko zdawało. Odłożyła oba pudełka z klejnotami do szufladki toalety. — Który z nich wybrać — myślała Ivonna. Obydwu nosić nie sposób. Może nosić pierścionek Piotra, który mnie kocha i którego ja kocham? A może mąż mój pozna, że noszę pierścionek nie ten, który mi ofiarował?

Następnego dnia Ivonna obejrzała oba pierścionki przy świetle dziennem i doszła do wniosku, że obydwa są identyczne. Ivonna postanowiła zatem

Metody sufrażystek angielskich w walce o prawa dla kobiet

Miss Pankhurst u premjera angielskiego. — „My wojujemy oryginalnością“.

(I) Wielka gotycka sala tonie w łagodnym półmroku, kolorowe witraże szyb rzucają barwne refleksy. Na symetrycznie ustawionych ławach siedzi kilkuset ludzi ubranych w czarne żakiety i cylindry. Ta wielka sala to największa świętość świata, w pojęciu prawowitego Anglika, jest to angielska izba gmin.

Czarno ubrani panowie, mają uroczyste miny i wyglądają zawsze jednakowo bez względu na to czy słowa te piszemy w początkach osiemnastego, czy dwudziestego wieku. Ci uroczyści panowie radzą nad losami Anglji. Ojcowie, a później i synowie „Very honourable membres of the House“ tkwią po uszy w tradycji. Tradycyjne jest uroczyste milczenie, tradycyjny jest półmrok chłodnej sali i tradycyjne są czarne żakiety i cylindry. Monotonnym głosem wygłasza mówca, tradycyjnie długie i beznadziejnie nudne przemówienie. Nieco na przedzie, na twardych, nieprzyjemnych ławach rządowych sidzi sir Henry Campbell-Bannerman, pierwszy minister „Jego Królewskiej Mości“ sztywno, nieruchomo ze skrzyżowanemi rękoma. Z uwagą słucha usypiającego przemówienia mówcy, który dowodzi monotonnym głosem o etycznej misji Anglików w dalekim Egipcie. Campbell słucha i rozważa. Nawet Peel, wielki Peel szanuje nudę i długość tradycyjnej mowy.

Nagle z galerji rozlega się ostry gwizd. Jak rażony piorunem milknie na chwilę mówca.

400 dla ojczyzny zasłużonych cylindrów, przechyla się w tył. Minister „Jego królewskiej mości“ otwiera szeroko ze zdumienia oczy.

Z galerji ze wszystkich stron powiewają wstrętne zielone chorągiewki, psujące uroczysty nastrój i tradycję izby. Na zielonych chorągiewkach czerwonemi literami kłują w oczy wyrazy „Przyznajcie kobietom prawo wyborcze“...

Na ławkach w sali na dole rozlega się szmer. W tejsamej chwili z galerji zaczyna padać grad naczyń kuchennych. Duże garnki żelazne, rondle, miski, szklanki, szczotki i talerze padają w sam środek angielskiej tradycji. Na ławy rządowe padają nawet naczynia z... pieprzem.

Wśród nieopisanego tumultu posiedzenie zostaje przerwane. Sir Henry Campbell i mr. Lloyd George kierują się ku bocznemu wyjściu. Sir Henry cierpi na bóle żołądka. Sir Henry mruczy pod nosem. „Te przekl... sufrażystki“... W tej samej chwili z za kolumny wyskakuje w niedbale włożonej sukni i z rozwianemi włosami kobieta i krzyczy: „Dajcie nam kobietom prawo wyborcze. Dajcie nam kobietom wolność“...

*

Jest piękny wiosenny poranek. Skarb angielski miał wielkie dochody, kłopoty kolonjalne stały się mniej ostre. Śmiałoby można iść sobie na spacer wraz z innymi „Forsytami“ do Hydeparku, gdyby nie... sufrażystki. „Z roku na rok stają się bezczelniejsze“... — myśli sobie sir Cambell rozgoryczony. Rozmyślania przerwał mu nagle jakiś hałas. Znów one. Spora grupa kobiet przerwała kordon policyjny. Zostały zatrzymane przez nadbiegłych innych policjantów. Sir Campbell widzi, że policjanci robią użytek ze swych pałek gumowych. Robi mu się przykro. Przecież to jednak kobiety... A wreszcie dobrze im tak tym... tym sufrażystkom.

*

Downing Street. Tu nareszcie może spokojnie odetchnąć sir Henry. Do jednopiętrowego domku, kuźni wszechświatowej angielskiej polityki, nie może mieć dostępu żadna sufrażystka. Sir Henry siada przy biurku.

Sekretarz melduje mu przybycie specjalnego kurjera. Sir Campbell każe mu wejść. Do pokoju wchodzi młody mężczyzna siada na krześle i energicznym ruchem ściąga czapkę z głowy. Z pod czapki wysuwają się i spływają na ramiona długie, ciemne włosy. Kobieta.

„Pan pozwoli, że zapalę papierosa“... — powiada ona. Oświadczenie to wypowiedziane kobiecemi ustami w początkach dwudziestego wieku, czyni oszałamiające wrażenie. Sir Campbell czuje, że chwila jeszcze, a spadnie z krzesła.

— Pan pozwoli, że się przedstawię: Jestem Emmelina Pankhurst.

Sir Henry, który nie traci spokoju w najgorętszych walkach parlamentarnych czuje, że czoło pokrywa mu zimny pot.

— To pani jest znaną przywódczynią angielskich sufrażystek? Co panią tutaj przywiodło? Miss Pankhurst śmieje się.

— O audjencji przecież marzyć nie mogłam. Musiałam więc zjawić się podstępem.

Sir Henry nie dzwoni na woźnego i nie każe wy rzucić sufrażystki. Miss Pankhurst. ta histeryczka, wygląda dzisiaj coś wyjątkowo mniej niesympatycznie niż zwykle. Może teraz jest właśnie ów dobry moment.

— Rozumiem — mówi premjer ministrów, — że niektóre kobiety mają specjalne dążenia. Rząd angielski nawet przeznaczył dla pani pewne zajęcie miss Pankhurst...

— Nasza kwestja nie będzie wyczerpana pierw dopóki nie przyznacie nam prawa o które walczymy.

Sir Henry czuje, że ponownie traci spokój.

— Jakie są zatem życzenia kobiet? Kobiety chcą żyć spokojnie w kręgu ich rodziny i wydawać dzieci na świat. Pani nie wie co to znaczy małżeństwo miss Pankhurst? Gdyby zdawała sobie pani z tego sprawę, pani komiczne poglądy nie miałyby wcale miejsca.

— Wiem co to jest małżeństwo — odpowiada mrs Pankhurst. — Byłam 19 lat zamężna, mój mąż był prawnikiem. Mieliśmy pięcioro dzieci. Interesowałam się nietylko domem ale również i zawodem męża. Pewnego razu broniliśmy w Manchesterze trzech ludzi skazanych na śmierć. Byli niewinni. Zostali jednak skazani i wyrok wykonano. Po kilku miesiącach okazało się, że doprawdy nie byli winni. Niewinność ich wyszła na jaw przez zwykły przypadek. Takie fakty są niedopuszczalne. W Manchesterze byłam delegowana do kontroli nad pracą kobiet i dzieci. Okazało się, że pracują często już sześcioletnie dzieci, a dwunastoletni chłopcy stanowią wyzyskiwaną siłę roboczą. Kobiety pracują, wykonywując najcięższe roboty w fatalnych warunkach sanitarnych. Często stoją po kolana w wodzie. Są wyzyskiwane przez przemysłowców i pracują po 14 godzin na dobę. Nikt się za niemi nie chce ująć. I dlatego teraz my, kobiety domagamy się dla siebie praw.

— Dlaczego jednak walczycie o te prawa w ten sposób, że wystąpienia kobiet zagrażają porządkowi publicznemu i wiele z was musimy zamykać w więzieniach? Czy to jest sposób walki, że kilkadziesiąt kobiet w eleganckich sukniach kładzie się w poprzek Piccadilly street, tamując ruch uliczny? Czy to jest taktowne wystąpienie budzić ze snu zasłużonych mężów i gnać ich po ulicy w... kalesonach, tylko dlatego, że rozpolitykowane kobiety porzuciły miejsce przy piecu kuchennym?

Sir Henry jest widocznie zdenerwowany. Mrs. Pankhurst śmieje się, po chwili jednak zastyga w kamiennym spokoju.

— Nie możemy inaczej sir Campbell. Wy mężczyźni macie swoje zgromadzenia. Dyskutujecie latami całemi nad projektami, które was interesują. O naszych projektach nikt słyszeć nie chce a z naszych słusznych żądań wy się śmiejecie. Nasze postulaty leżą od miesięcy na zielonych biurkach i giną w niepamięci niezałatwione. Lud się nami nie interesuje. Interesuje się derbami, księciem Walji. Od tego jednak zależy tajemnica powodzenia. Trzeba pobudzić masy. Trzeba je pobudzić albo do śmiechu, albo do płaczu, ale trzeba je zainteresować sobą. I w ten sposób my pokrzywdzone kobiety musimy walczyć oryginalnością.

Sir Campbell nie może odmówić cienia słuszności temu rozumowaniu Ona ma rozum... I jako młoda panienka musiała zapewne być bardzo ładna...

Nagle przypomina sobie sir Campbell, że jest pierwszym ministrem „Jego Królewskiej Mości“, że znajduje się w uroczystym domu przy Downing street i, że przed nim siedzi (o skandal) kobieta w spodniach, która na dobitkę siedziała już pewnie z pół tuzina razy w więzieniach. Sir Henry żegna się szybko.

„Postaram się trochę szanować wasze racje, ale proszę szanujcie wy i nas“.

Mrs. Pankhurst spojrzała ostro w oczy pierwszemu ministrowi.

— Tu nie może być mowy o wzajemnych grzecznościach. To jest walka. My walczymy i musimy to co chcemy wywalczyć...

Niedobrowolna audjencja była skończona...

---

jeden z nich sprzedać. Pieniądze przydadzą się jej. Zadłużyła się bowiem poważnie u modystki i na suknie wydała również więcej pieniędzy, aniżeli wypadało. Pozatem podobał się jej nowy lis do płaszcza...

Ivonna wyszła do miasta. Najpierw wstąpiła do magazynu, gdzie wybrała wspaniałego i drogiego lisa. Kazała go sobie odesłać do domu. Później pośpieszyła do jubilera. Jeden z otrzymanych pierścionków nosiła na palcu, drugi spoczywał w etui w jej torebce. Który z nich pochodził od męża, a który od Piotra tego Ivonna już nie wiedziała. Nie zastanawiała się zresztą nad tem. Właśnie myślała o nowym lisie, który się będzie pięknie prezentował przy jej nowym kostjumie.

Jubiler obejrzawszy pierścionek podany mu przez Ivonnę, odpowiedział z widocznym żalem w głosie:

— Niestety, szanowna pani, nie kupujemy przed miotów o tak małej wartości. Ten pierścionek nie jest prawdziwy.

Ivonna była wstrząśnięta. — Jakto? Przecież jest taki ładny i ma takie blaski?

— Sztuczne kamienie mają też ładny blask — odpowiedział jubiler. — Mocno żałuję. — Ivonna zwolna ściągnęła rękawiczkę i podała mu drugi pierścionek.

— Ten jest prawdziwy. Za ten mogę pani służyć kilkoma tysiącami franków.

Ivonna podziękowała i wyszła ze sklepu. Była oburzona. Jeden z mężczyzn pomiędzy których dzieliła swoje życie, podszedł ją. Została haniebnie oszukana. Kto mógł być jednak tak podstępny? Jej mąż? Ivonna nie kochała go, ale w ciągu sześcioletniego pożycia poznała go dostatecznie. Był chytry, ale nigdy w stosunku do niej. Piotr? Niemożliwe? Kochał ją przecież tak gorąco. — Pierścionek Piotra położyłam z prawej strony szufladki — myślała sobie Ivonna. — A może z lewej? Nie. Niesposób dojść prawdy, przecież w ciągu dzisiejszego ranka, miałam je oba po kilka razy w ręku.

Ivonna powoli weszła na schody domu, w którym mieszkała. Dziś jeszcze zobaczy swego męża, będzie z nim rozmawiać, a jutro pójdzie do Piotra. Tak się umówili. Na myśl o obydwu mężczyznach Ivonna poczuła nagle głuchą złość. Miała żal do obydwu, ponieważ nie wiedziała, który ją podszedł. Który z nich uważał ją za tak niewiele wartą i tak głupią, że się nie pozna na fałszywym klejnocie? Wesoła i piękna Ivonna, która dobrze się czuła w atmosferze miłości dwuch mężczyzn nagle posmutniała. Poczuła się bardzo samotna i taka opuszczona. Obydwaj bliscy jej mężczyźni stali się nagle jej wrogami. Poczuła że obydwóch nie kocha i że obydwaj stali się jej wstrętni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pożegnanie z grzechem“.

APOLLO: „Slim i Grim“, „Małpie psoty“ i „Figlarz Pups“

ATLANTIC: „Król to ja“ (Vlasta Burjan. reż. Karola Lamacza).

DOM ŻOŁNIERZA: „Rozpętany świat“.

PROMIEŃ: „Ronny“ (Kate Nagy) i „Dziewczę z Montparnasse“.

SŁOŃCE: „Trędowata“ (J. Smosarska).

SZTUKA: „Próba miłości“ (Mirjam Hopkins, J...).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson. Edmund Lore).

WANDA: „Azela“ Warner Baxter).

Z krainy brunatnego teroru

„BRUNATNA KSIĘGA“ DEMASKUJE TEROR HITLEROWSZCZYZNY

Nakładem Universum w Bazylei wyszła w tych dniach obszerna książka, zatytułowana „Brunatna księga“. Księga ta zawiera skrzętnie zebrany materjał, opierający się na dokumentach, o podpaleniu Reichstagu i o terorze, panującym obecnie w Niemczech. Przedmowę do tej księgi napisał lord Marley, członek Izby Lordów i przewodniczący światowego komitetu pomocy dla ofiar teroru hitlerowskiego. Znajdujemy w tej książce sprawozdanie o systemie tortur, stosowanych obecnie po więzieniach i obozach koncentracyjnych w Niemczech. Rewelacyjne są jednakowoż materjały, odnoszące się do podpalenia Reichstagu. Dowiadujemy się z nich, że van der Lübbe już w r. 1931 zawarł znajomość z naturalizowanym w Niemczech Szkotem drem Bellem, który w straszliwy sposób został zamordowany na terytorjum austrjackiem, a morderców, którzy zbiegli do Niemiec, dotychczas, rozumie się, nie ujęto. Na podstawie zeznań przyjaciół dra Bella ustalić można, że van der Lübbe pozostawał z Bellem w korespondencji, że wszedł z nim w kontakt osobisty w Monachjum i niejednokrotnie chwalił się przed znajomymi, że dzięki drowi Bellowi zaznajowił się z całym szeregiem wybitnych działaczy z obozu hitlerowskiego. Dowiadujemy się dalej z tej książki, że dr. Bell, który był indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, był też kuplerem dla wybitnych narodowo-socjalistycznych homoseksualistów i handlarzem żywego towaru męskiego dla panów Röhmów et consortes. Dr. Bell prowadził listę swych klientów i ofiar, na której figurowało też nazwisko van der Lübbego, jako homoseksualisty. Dnia 3-go albo 4. mraca, a więc bezpośrednio po podpaleniu Reichstagu wygadał się dr Bell przed swymi znajomymi, że mógłby coś o tej aferze powiedzieć. Doszło to do wiadomości Goeringa, a dnia 3. kwietnia br. został Dr. Bell zamordowany. Przy tej sposobnści zabrano też wszelkie kompromitujące dokumenty, a więc listę, na której figurowało nazwiko van der Lübbego.

Jak więc widzimy, wychodzi na jaw coraz więcej szczegółów, mocno obciążających Goeringa jako bezpośredniego inspiratora podpalenia Reichstagu.

W JAKI SPOSÓB RABUJĄ W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH PIENIĄDZE

Kierownictwo obozu koncentracyjnego w Oranienburg wprowadziło swoją monetę obiegową, wprowadzoną tylko dla więźniów, którzy az te banknoty nabywać mogą towary wewnątrz oboou. Więźniom zabiera się pieniądze przysłane im z domu i wydaje im się walutę obozu koncentracyjnego.

HITLEROWSZCZYZNA PRZECIEŻ WYMUSIŁA DYMISJĘ NOWRERA.

Głośną była przed kilku tygodniami sprawa Edgara T. Mwrera, znakomitego publicysty amerykańskiego i przewodniczącego Związków korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie. Nowrer ogłosił w „Chicago Tribune“ cały szereg korespondencyj dla Niemiec niebardzo przyjemnych, a następnie wydał książkę pt. „Niemcy przesuwają wskazówki zegara“, zawierającą wierny i objektywny obraz stosunków niemieckich, które doprowadziły do hitlerowszczyzny. Chciano się Mowrera za wszelką cenę pozbyć, ale liczono się z opinją amerykańską i dlatego nie można było z Niemiec go wydalić; usiłowano też rozmaitemi szykanami zmusić Związek korespondentów prasy zagranicznej do zmiany przewodniczącego. Mowrer sam chciał ustąpić, ale Związek olbrzymią większóścią głosów — za hitlerowszczyzną głosowali tylko korespondenci prasy włoskiej i to z dużemi zastrzeżeniami — wybrał go znowu przewodniczącym. Teraz wreszcie udało się hitlerowszczyźnie wymusić na Związku dymisję Mowrera, albowiem uzależniono wypuszczenie na wolność aresztowanego przed kilku dniami w Berlinie dra Goldmanna, korespondenta „Neue Freie Presse“ od dymisji Mowrera.

KIM BYŁ ZAMORDOWANY FECHENBACH?

Donieśliśmy w telegramach, że Feliks Fechenbach zamordowany został w drodze do obozu koncentracyjnego. Rozumie się, że bandyci hitlerowscy oficjalnie informują, iż Fechenbach próbował ucieczki, a gdy na kilkakrotne wezwanie nie chciał stanąć, został zastrzelony.

Feliks Fechenbach był bohaterem głośnego procesu, który wywołał oburzenie całej opinji publicznej świata. Jako prywatny sekretarz Kurta Eisnera, prezydenta pierwszej bawarskiej rewolucji, został w r. 1919 uwięziony, ale musiano go wypuścić na wolność, ponieważ nie było żadnych dowodów przeciwko niemu. Później był redaktorem prasy socjalistycznej. Reakcja niemiecka szukała tylko sposobności, by się go pozbyć, skorzystała więc z tego, że Fechenbach przesłał do prasy szwajcarskiej dokument z czasu wojny, wykazujący winę Niemiec w wywołaniu wojny światowej. Zasądzono go za zdradę stanu na 11 lat ciężkiego więzienia, chociaż fakty, objęte telegramem Fechenbacha do prasy szwajcarskiej, były ogólnie znane. Liga Ochrony Praw Człowieka i Obywatela prowadziła gorliwą kampanję o wznowienie procesu i uzyskała to, że naprzód mu karę zredukowano, a w r. 1924 wypuszczono go na wolność i postępowanie przeciwko niemu raz na zawsze zastanowiono. Teraz hitlerowcy go zamordowali.

KOBIETA NIEMIECKA NIE MOŻE SIĘ SZMINKOWAĆ

Narodowa socjalistyczna korespondencja prasow ogłosiła, jak już pokrótce donieśliśmy natępujący komunikat. Kobieta niemiecka musi się stać znowu typem germańskiej żony, a dziewczyna niemiecka powinna się zawczasu do tej zaszczytnej roli przygotować. Laleczka, która uszminkowana i wymalowana biega po świecie, przekonana, że jest piękną i interesującą, nie ma moralnego prawa uważać siebie za kobietę niemiecką. Z tych wychodząc założeń, postanowiły wszystkie urzędy śląskie przeprowadzić dokładną kontrolę kobiet, które się szminkują i nie dopuścić tych kobiet do biur ani w charakterze urzędniczek ani w charakterze petentek.

Komentarze chyba są zbyteczne.

Dalsze rugi wśród sędziów i adwokatów w Niemczech

(:) Berlin. (ŻAT) Na podstawie ostatnich rozporządzeń zwolnionych, względnie pozbawionych praw zostało w cągu ostatniego tygodnia wielu sędziów, prokuratorów, notarjuszy, asesorów sądowych i adwokatów.

W Berlinie usuniętych zostało 2 prezesów senackich, 5 sędziów izb. 17 dyrektorów sądów krajowych i 56 radców sądów krajowych. 35 zwolnionym urzędnikom sądowym przyznano prawo do emerytury, 124 zaś z zasiłków emerytalnych korzystać nie będzie. Z pośród 21 usuniętych notarjuszy 10 praktykowało w Berlinie.

Z list adwokackich skreślono 185 nazwisk, w tej liczbie 130 adwokatów berlińskich.

Oranżada i cytronada w nowej postaci

„Gleichschaltung“ w muzyce

(:) Berlin. ŻAT. W Beyreuth odbył się doroczny zjazd związku muzycznego im. Ryszarda Wagnera. Na konferencji uchwalono wezwać wszystkie oddziały związku do wykluczenia członków-Żydów i do przyjmowania w charakterze członków związku wyłącznie aryjczyków.

Zasłużone ukaranie renegata

(:) Berlin. ŻAT. Sąd frankfurcki skazał na dwa miesiące więzienia dziennikarza wychrztę, który bezprawnie nosił swastykę. Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył się, iż aczkolwiek istotnie urodził się Żydem. to jednak zrzekł się żydostwa w roku 1922 i walczył w szeregach narodowych socjalistów. Przyczynił się on między innemi do wykrycia organizacji komunistycznej i w swoim czasie złożył deklarację o przyjęcie go w poczet członków stronnictwa narodowych socjalistów. Sąd postanowił nie uwzględnić obrony dziennikarza i orzekł. że **wyrzeczenie się żydostwa nie zmienia okoliczności, że oskarżony jest Żydem; ponieważ zaś Żyd nie może być członkiem partji narodowych socjalistów, oskarżony nie miał prawa noszenia godła tej partji — swastyki.**

—DS—

Herbert Samuel — jednym z „Mędrców Sjonu“...

(:) Montreal. ŻAT. W Montrealu bawi obecnie sir Herbert Samuel. Antysemickie francusko-kanadyjskie czasopismo „Le Patriote“ pisze, że „Herbert Samuel jest jednym z Mędrców Sjonu i przybył do Kanady w charakterze emisarjusza Zgromadzenia Mędrców Sjonu celem wyjednania u władz dominjum zezwolenia na imigrację Żydów niemieckich“.

Wierny swemu zwyczajowi nieudzielania wywiadów, sir Herbert Samuel odmówił wyjaśnienia celu swego przyjazdu do Kanady.

Antysemityzm w Japonji

(:) Shanghaj. ŻAT. Japoński wiceminister spraw zagranicznych ogłosił w tutejszem czasopiśmie żydowsko-angielskiem „Israel's Massanger“ list, w którym pisze między innemi: Co się tyczy antysemityzmu w Japonji, to bardzo mało o tem słyszałem. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdziłem, że kilka jednostek uprawia coś w rodzaju propagandy przeciwko Żydom. lecz ze znikomym sukcesem, gdyż w opinji publicznej brak wszelkiego zainteresowania dla tej agitacji.

Szalom Schwarzbard w Ameryce

(:) Nowy Jork. ŻAT. Do Ameryki przybył wraz z grupą francuskich kombatantów Szalom Schwarzbard, który w 1926 r. zastrzelił Petlurę. Schwarzbard spędzi w Stanach Zjednoczonych około 3 tygodni.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Komisarz miasta Podhajec w roli hitlerowca

(—) Z Podhajec donoszą: Ludność naszego miasta szczególnie ludność żydowska, stanowiąca zgórą 60 proc. ogółu mieszkańców, jest do głębi oburzona wystąpieniem komisarza rządowego miasta inż. Piotra Sorskiego, reprezentującego tu B. B. W. R. Pan komisarz, dając folgę swym uczuciom onegdaj w jednej z tutejszych restauracyj w obecności kilkunastu osób wyraził swe gorące życzenie, by system hitlerowski wkrótce zapanował w Polsce, że ku temu czas już najwyższy, przyczem dalsze swe w tym duchu utrzymane wywody zakończył okrzykiem „Heil Hitler".

Zbyt głośne i publicznie ujawnione enuncjacje polityczne p. komisarza rządowego zwróciły uwagę także bawiącego przygodnie w przejeździe p. wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego który zainteresował się z miejsca osobą podhajeckiego gloryfikatora Hitlera, jednakże wobec „dyskrecji" właściciela restauracji, nie mógł się dowiedzieć odrazu, że idee hitlerowskie propaguje na tutejszym terenie komisarz miasta inż. Piotr Sorski.

Ludność miasta Podhajec zwraca się z gorącą prośbą do pana wojewody Moszyńskiego, by — skoro już był naocznym świadkiem politycznych enuncjacyj swego komisarza rządowego — zechciał bliżej zająć się jego osobą i sposobem urzędowania i na to odpowiedzialne zaufania wymagające stanowisko, powołał bardziej odpowiednią jednostkę. Zmiana na stanowisku komisarza miasta — dawno oczekiwana — powitaną zostanie z ulgą przez wszystkie sfery, które zrozumieć nie mogą, dla czyjego dobra apostoł hitlerowski panoszy się w mieście na stolcu komisarskim.

„Tak jest, oszukałem dwóch żydków"

„Inżynier" od „powielania" banknotów

(!) Władze policyjne w Łodzi wykryły ostatnio oryginalne oszustwo, które polegało na wyłudzaniu pieniędzy od naiwnych pod pretekstem założenia przedsiębiorstwa dla kopjowania banknotów. Sprawcy oszustwa zostali schwytani i zasiedli na ławie oskarżonych.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Alfons Gensz i Edward Jezierski są właścicielami przedsiębiorstwa, wytwarzającego hełmy strażackie i wyroby rymarskie. W końcu czerwca przybył do ich zakładu niejaki Mojżesz Dobrowiecki. W pewnej chwili właściciele firmy wręczyli klijentowi banknot 20 zł. z prośbą, aby go wymienił. Gdy Dobrowiecki spełnił ich prośbę, właściciele firmy oświadczyli mu, że banknot jest świetnie skopjowany i że jeżeli chce, może przystąpić do spółki przy dalszem kopiowaniu banknotów.

Kupiec nie zgodził się na tę propozycję. Po kilku jednak dniach Dobrowiecki przybył do zakładu z niejakim Chilem Salomonowiczem, który zapalił się do interesu. Gensz i Jezierski oświadczyli jednak, że wynalazek nie jest ich własnością i że znają inżyniera, który świetnie umie kopjować banknoty.

Wobec tego wszyscy umówili się do restauracji, gdzie przedstawiono Salomonowiczowi zgrzybiałego starca, rzekomo inżyniera, który podjął się kopjowania pieniędzy. Zanim jednak ubito interes „inżynier" oświadczył, że fabrykacja związana jest z większym nakładem pieniędzy. Po pertraktacjach stanęło na tem, że w jednem z mieszkań miało się odbyć próbne kopjowanie banknotów.

„Inżynier" otworzył jakąś prasę, włożył do niej banknot 20 zł., owinął go w papier i obszył czarnem płótnem, poczem polał jakimś płynem. Próba udała się i zamiast jednego „wynalazca" wyciągnął dwa banknoty 20-złotowe. Wobec takiego wyniku próby Salomonowicz wręczył „inżynierowi" większą sumę na fabrykację. Zaczęła się praca. Ale stało się coś niezwykłego. „Inżynier" włożył do prasy całą paczkę 20 zł [illegible] polał je płynem i zawinął w płótno. W pewnej chwili zaczął kląć, że płyn mu się zepsuł prosząc Salomonowicza, aby udał się po kupno preparatu. Kiedy Salomonowicz powrócił jeszcze raz oblano „maszynę" do kopjowania lecz, gdy ją otworzono, banknotów nie było. „Inżynier" twierdził, że się rozpłynęły.

O aferze Salomonowicz doniósł policji. Sąd skazał 80-letniego „inżyniera", Antoniego Dębowskiego, na 1 rok więzienia, Gensza na 8 miesięcy z zawieszeniem kary, zaś Jezierskiego uniewinnił.

Gdy zapytano na rozprawie sędziwego oszusta, czy przyznaje się do winy oświadczył on cynicznie: „Tak jest, oszukałem dwóch żydków!"

Niewinnie oskarżonemu groziła szubienica

(!) W drugiej połowie czerwca b. r. donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce pomiędzy Bobowem a Pamiątkowem w Wielkopolsce.

Do przechodzącej szosą 63-letniej Stanisławy Rosadowej przystąpił jakiś osobnik i grożąc sztyletem wymusił od niej portmonetkę z pieniędzmi, poczem dokonał na staruszce gwałtu. Bandyta zbiegł nierozpoznany.

Przeprowadzone dochodzenia władz policyjnych doprowadziły do ujęcia podejrzanego o dokonanie powyższego napadu niejakiego Michała Dussbergera. W czasie konfrontacji z napadniętą ta z całą stanowczością rozpoznała w aresztowanym sprawcę napadu. Wobec powyższego Dussberger osadzony został w więzieniu, przyczem groził mu są doraźny i kara śmierci.

Dalsze dochodzenia prowadzone przez prokuraturę sądu okręgowego dały nagle rewelacyjne wyniki.

Z zeznań napadniętej Rosadowej wynikało, że sprawca napadu ubrany był w granatową alpakową kurtkę, przyczem jako towarzysza posiadał dużego psa wilczura, który wabił się podobno „Diana". Po dokonanym rabunku bandyta zbiegł z psem w pobliskie zboże.

Dochodzenia wykazały, że Dussberger istotnie ubrany był w granatową kurtkę, jednakowoż niealpakową. Pozatem ustalono, że Dussberger widziany był krytycznego dnia z psem wilczurem, ten jednak wabił się „Aza".

Wobec powyższych danych dalszy tok dochodzeń skierowano w kierunku ustalenia, czy sprawca napadu nie był ktoś inny.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły istotnie, że krytycznego dnia widziano również innego osobnika, który ubrany był w granatową alpakową kurtkę i szedł z dużym psem wilczurem.

Powyższe wyniki dochodzeń oraz zeznania jednego z robotników, który stwierdził, że krytycznej nocy spał razem z Dussbergerem i może z całą stanowczością poświadczyć, iż Dussberger nie opuszczał pokoju, utwierdziły Prokuraturę, że aresztowany Dussberger nie jest sprawcą napadu, a Rosadowa, aczkolwiek z całą stanowczością rozpoznaje w Dussbergu sprawcę napadu, myli się w tym wypadku.

Wobec powyższego Prokuratura zarządziła zwolnienie Dussbergera z więzienia i całkowite umorzenie wszczętych przeciwko niemu dochodzeń.

Tak więc dzięki przypadkowi niedużo brakowało, by człowiek niewinny stanął przed sądem doraźnym, gdzie groziła mu kara śmierci.

—o0o—

Proces o zamordowanie ś. p. Hołówki w Samborze

(—) Na skutek decyzji min. sprawiedliwości, proces karny przeciwko współsprawcom morderstwa ś. p. Hołówki odbędzie się w sądzie okr. w Samborze. Termin rozprawy, która toczyć się będzie po ferjach, prawdopodobnie już we wrześniu, jeszcze nie wyznaczono. Na ławie oskarżonych zasiądą jako współsprawcy mordu: Aleksander Bunij, portjer pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu, Motyka, znany z ostatniego procesu o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim i Roman Baranowskij, student politechniki lwowskiej, przeciwko któremu zastanowiono — jak donosiliśmy w marcu br. — śledztwo o mord na osobie komisarza policji Czechowskiego. Akty śledztwa, obejmujące kilka tomów, mają nadejść z Warszawy do Sambora w najbliższych dniach. Jak wiadomo, śledztwo spoczywa w ręku sędziego apel. do spraw szczególnej wagi w Warszawie, p. Józefa Skorżyńskiego, który w związku ze sprawą bawił onegdaj we Lwowie. Proces samborski stanowić będzie pierwszorzędną sensację.

Dziecko w niewoli sadysty

(!) Typem potwornego zbrodniarza-sadysty jest niejaki Mikołaj Rohatyński, mieszkaniec Jezupola. Człowiek ten znęcał się często bez powodu w okrutny sposób nad swoją ośmioletnią pasierbicą, Anną Chojniak. Zwyrodnialec chwytał często za gruby pas skórzany i okładał nim Bogu ducha winne dziecko tak długo, aż zbroczone krwią padało bez zmysłów na podłogę.

Najgorzej bywało, gdy Rohatyński wracał do domu pijany. Wyciągał wówczas pasierbicę z łóżka, bił ją i tratował nogami, a potem przywiązywał ją powrozem lub żelaznym łańcuchem do łóżka. W takiej pozycji musiała nieszczęśliwa dziewczyna siedzieć często przez kilka godzin z rzędu. Wkońcu zrozpaczone dziecko uciekło z domu i ukrywało się przez szereg dni w lasach pod Jezupolem aż wkońcu znalazł je policjant, któremu Chojniakówna opowiedziała o swych okropnych przejściach.

Na podstawie tych zeznań pociągnięto Rohatyńskiego do odpowiedzialności. Onegdaj stanął on przed sądem w Stanisławowie, który w wyniku rozprawy skazał zwyrodnialca na 8 miesięcy więzienia.

Samobójstwo przy zwłokach siostry

Z Poznania donoszą:

(!) Onegdaj zmarła nagle zamieszkała w Lesznie właścicielka domu p. Garde. Powodem śmierci był atak serca.

Natychmiast po śmierci, brat zmarłej wyprosił z pokoju wszystkich, którzy przybyli na wieść o śmierci.

Zaledwie zebrani opuścili mieszkanie, rozległ się huk wystrzału. Przerażeni krewni weszli do pokoju i ujrzeli na podłodze w kałuży krwi leżącego brata zmarłej.

Pogrzeb z przygodami

(!) Z Warszawy donoszą: Niezwykłe zamieszanie powstało onegdaj w czasie pogrzebu na ul. Św. Wincentego, którą szedł na Bródno kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. Marji Wajszczukowej ze schroniska dla starców.

Przed domem św. Wincentego 4, idącego na czele konduktu Franciszka Szcześniaka z krzy-

łem, napadł Stanisław Stefaniak, pracownik zakładu wyrobu krzyży żelaznych, Zaremby.

Szcześniak udał się do 24-go komis., karawan zaś ze zwłokami zatrzymał się przed domem komisarjatu i czekał przezło 20 minut, tc jest do czasu spisania protokułu.

Powodem awantury była zemsta za to, iż Szcześniak jakoby miał namawiać niektóre uczestniczki pogrzebu, ażeby nie kupowały krzyża w pracowni Zarembiny.

Piorun poraził 4 osoby

(!) W nocy z wtorku na środę szalała w powiecie lwowskim burza, połączona z grzmotami i błyskawicami. Ulewny deszcz trwał dwie godziny. W czasie burzy uderzył piorun we wsi Siemianówka pod Lwowem, który poraził 4 osoby: Rozalję Bednarską (lat 13), Józefa Jędrzejowskiego (lat 59). Katarzynę Jędrzejowską (lat 49) i Annę Jędrzejowską (lat13). Piorun wpadł do izby, w której spali wymienieni domownicy. Stan Bednarskiej jest beznadziejny, innych zadawalający. Pozatem piorun wzniecił pożar, którego pastwą padły zabudowania mieszkalne i gospodarcze Jędrzejowskiego.

Wielką odwagę i poświęcenie wykazał miejscowy wieśniak 29-letni Jan Kaliczak, który z narażeniem własnego życia wyniósł porażonych z płonącego domu.

Szkody materjalne są znaczne.

22 domy spłonęły

Z Wilna donoszą:

(!) We wsi Zołociejowo gminy dereczyńskiej oraz we wsi Mały Halik, gminy dziewiątkowickiej z przyczyn narazie nieustalonych wybuchły pożary, które zniszczyły około 22 zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych. Łączne straty sięgają 10 tysięcy złotych. Dla ustalenia przyczyn pożarów toczy się dochodzenie.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(!) ZE STAROSTWA W BIAŁEJ. Starosta bialski p. Dr. **Alberti** powrócił z urlopu i objął urzędowanie. — Wicestarosta w Białej, p. **Antoni Basara**, mianowany został kierownikiem starostwa w Ropczycach.

OJCIEC DENUNCJUJE SYNA. Do komisarjatu policji w Białej i do dyrekcji firmy Bartelmuss i Suchy w Białej wpłynął onegdaj list anonimowy, obwiniający robotnika Jana D. o kradzieże. W wyniku natychmiastowych dochodzeń ustalono, iż niema żadnych powodów do podniesienia takiego oskarżenia. Jak się okazało, list napisał ojciec owego robotnika, Andrzej D., lat 77, a to z zemsty, gdyż od dłuższego czasu żyje z synem w nieprzyjaznych stosunkach.

SFINGOWANY NAPAD. Franciszek Olma z Hałcnowa koło Białej, inkasent handlarza bydła Roberta Jenknera w Białej, doniósł policji, że na ul. Komorowickiej w Białej napadnięty został przez dwóch osobników, którzy zrabowali mu inkasowaną sumę 320 zł. Stwierdzono jednak, że Olma pieniądze sprzeniewierzył, pozorując kradzież. Został on za to aresztowany i skierowany do sądu grodzkiego w Białej.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Dnia 5-go bm. na szosie Bielsko—Dziedzice samochód osobowy z Katowic najechał na Franciszka Waweka z Ligoty, pow. Bielsko, wskutek czego Wawek doznał podwójnego złamania prawej nogi. Pogotowie odwiozło go do szpitala w Bielsku. Winę po części ponosi sam poszkodowany. — Tego samego dnia również na szosie wojewódzkiej Bielsko—Dziedzice zderzył się samochód osobowy, kierowany przez lekarza Dra Szymańskiego z Król. Huty, z taksówką z Bielska. Oba samochody zostały znacznie uszkodzone, natomiast w ludziach wypadku nie było.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH: Apollo: „Z rokazu księżniczki“ (Liljana Hervey). — Miejskie Biała: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich). — Miejskie Bielsko: Nieczynne.

Z kolonji A. H. H. „Akiba“

(!) Zbliża się koniec kolonji. W najbliższych dniach rozjadą się członkowie kolonji do swych miast, z świeżo zaczerpniętym zapasem woli i sił kontynuowania pracy. Jako zakończenie kolonji odbędzie się zwyczajem dorocznym posiedzenie Waad Merkazi (Rady Centralnej), która ma wskazać wytyczne dalszej pracy.

Posiedzenie Waad Merkazi rozpoczyna się w piątek 11 bm. o godz. 9 wieczór. Porządek dzienny: 1) Otwarcie: H. Löw. 2) „Obecna sytuacja w żydostwie i sjonizmie“ (ref. J. Ohrenstein). 3) „Nasze stanowisko na XVIII kongresie sjon.“ (J. Dreiblatt). 4) Sprawozdanie S. N. Marcel Singer. 5) Sprawozdanie kier. gal. i plug hachszary. 6) Wybór nowego Waad Merkazi. 7) Plan naszej przyszłej pracy. 8) Zakończenie

Nowe przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw adwokatom

(—). Jak już pokrótce donieśliśmy, ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw słuchaczom szkół akademickich.

Odebranie praw publicznych w drodze prawomocnego wyroku sądowo- karnego pociąga za sobą automatyczne pozbawienie prawa do studjów w szkołach akademickich.

Zgłoszenie wystąpienia ze szkoły akademickiej nie powoduje umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Student, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, nie może uzyskać świadectwa odejścia aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego.

Jeżeli dziekan poweźmie wiadomość o czynie karygodnym słuchacza, winien po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, o ile je uzna za potrzebne, albo załatwić sprawę we własnym zakresie tj sprawę umorzyć lub udzielić kary porządkowej albo wystąpić do rektora. Dziekan załatwia sprawę we własnym zakresie, jeżeli chodzi o wykroczenia nie wynikające ze zmowy lub postępowania podjętego przez pewną grupę, nie przynoszące ujmy honorowi akademickiemu, oraz nie znajdujących odgłosu poza terenem zakładu lub danego wydziału.

Rektor po zapoznaniu się ze sprawą albo przekazuje ją z powrotem dziekanowi, albo też przekazuje sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Ustanawia się następującą ilość sędziów dyscyplinarnych: w szkołach akademickich, posiadających nie więcej niż 4.000 słuchaczów — dwóch; w szkołach, posiadających więcej, niż 4.000 słuchaczów — trzech; w szkołach, posiadających więcej, niż 6.000 słuchaczów — czterech, i w szkołach, posiadających więcej niż 8.000 słuchaczów - pięciu. Kandydatów na sędziów wybiera senat na początku każdego roku akademickiego.

Specjalne komisje dyscyplinarne w składzie: przewodniczącego, dwóch członków i jednego zastępcy powołuje minister oświecenia publicznego w miarę potrzeby według swego uznania.

Postępowanie dyscyplinarne jest tajne. Uchwały i orzeczenia sędziów i komisji dyscyplinarnych mogą jednak podawać do publicznej wiadomości minister oświecenia publicznego lub rektor.

Rektor zleca przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego audytorowi, ustanowionemu przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego przy każdej szkole, z pośród jej urzędników. Audytor przystępuje bezzwłocznie do tych czynności Wyniki dochodzeń przedstawia audytor z wnioskiem rektorowi. Obwiniony powinien mieć w toku dochodzenia możność wypowiedzenia się do stawianych mu zarzutów i co do wyników dochodzenia.

Jeżeli czyn, popełniony przez słuchacza, ma cechę czynu karygodnego, zagrożonego przez kodeks karny, rektor czyni doniesienie karne.

Na żądanie ministra oświecenia należy mu przedstawić wyniki dochodzenia w każdym jego stanie.

Rektor umarza postępowanie dyscyplinarne, jeżeli na podstawie wyników dochodzenia nie dopatrzy się cech przestępstwa lub udziela sam upomnienia, jeżeli uzna, że zachodzi potrzeba wymierzenia kary porządkowej, względnie przekazuje sprawę sędziemu lu bna zlecenie ministra oświecenia specjalnej komisji dyscyplinarnej.

Przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych należy mieć na względzie doniosłość i skutki przewinienia, stopień wniy, jakoteż dotychczasowe zachowanie się obwinionego. Orzeczenie sędziego ogłasza się obwinionemu ustnie, a jeżeli obwiniony nie był obecny na rozprawie wywiesza się niezwłocznie w gmachu szkolnym, w przeznaczonem na to miejscu.

Przeciwko orzeczeniu sędziego może wnieść obwiniony na ręce rektora odwołanie.

Kary porządkowe i prawomocnie orzeczone kary dyscyplinarne wpisuje się do księgi dyscyplinarnej wydziału. Kary wpisuje się nadto do indeksu oraz do absolutorjum, lub świadectwa odejścia. O karze pozbawienia prawa studjów w szkołach akademickich zawiadamia się rektorów wszystkich szkół.

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego powoduje zawieszenie słuchacza na czas trwania postępowania dyscyplinarnego we wszystkich piastowanych przez niego stanowiskach w stowarzyszeniach akademickich i społeczności akademickiej.

Rektor obowiązany jest zawiesić słuchacza we wszystkich prawach akademickich, jeżeli słuchacz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowokarnej z oskarżenia o przestępstwo, z którego karalnością ustawa wiąże utratę praw publicznych

Rektor, sędzia dyscyplinarny, komisja odwoławcza, a także specjalna komisja dyscyplinarna mogą przedstawiać ministrowi oświecenia publicznego wnioski o złagodzenie lub darowanie kary.

Na prośbę skazanego po upływie dwóch lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia lub z chwilą uzyskania pierwszego stopnia naukowego może minister oświecenia publicznego zarządzić wykreślenie kar z dokumentów obwinionego.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 9-ym sierpnia br.

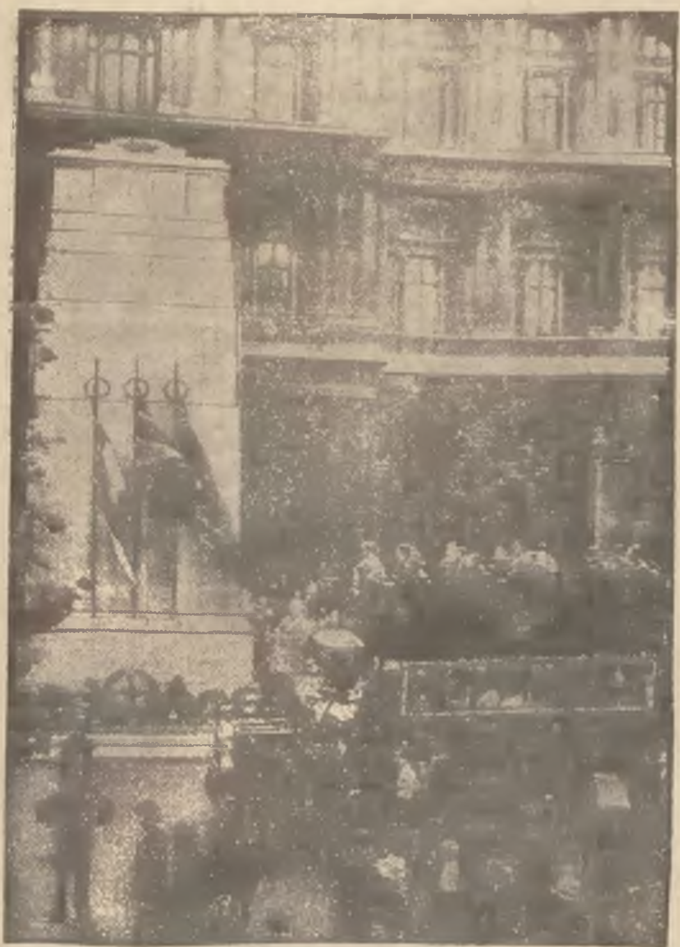
Rasa i narodowość
w świetle antropologji

Na łamach „G. P.“ profesor uniwersytetu we Lwowie, ks. Bolesław Rosiński zamieścił niezmiernie interesujący artykuł na tak aktualny temat „Rasa i narodowość w świetle antropologji.“

W artykule tym czytamy m. in. co następuje:

To, że Anglika czy Szweda lub Niemca jakiegoś typu antropologicznego odróżniamy już na oko od Polaka tegoż typu, jest spowodowane różnicami fizjognomicznemi wytworzonemi odmiennością sposobu życia, oraz właściwości odrębnemi kultur. Te czynniki urabiając odpowiednio system nerwowy powodują specyficzne rysy w fizjognomji. W ten sposób należy tłumaczyć sobie spostrzegane niejednokrotnie upodobanie się małżonków (zgodnych) po dłuższem ich współżyciu. U nich upodobnią ją się nawet ruchy. Nie jest to wszystko podobieństwem w znaczeniu antropologicznem.

Każda narodowość z czasem ulega pewnym przeobrażeniom antropologicznym. Rezultatem tych przeobrażeń jest to, że może się zmienić z czasem procentowe ustosunkowanie poszczególnych typów w danej narodowości, Przeobrażenia te są spowodowane czynnikami dziedziczności i procesami selekcyjnemi. Ponieważ elementy armenoidalny i laponoidalny przy krzyżowaniu dominują nad elementem nordycznym na terenach zetknięcia się tych elementów następuje zanik cech nordycznych. Takim przeobrażeniom ulegli Grecy i Czesi, oraz słowianie południowi. Temu przeobrażeniu ulegają i Niemcy prowincji środkowych. **Jeżeli więc jakiś naród chciałby wyhodować u siebie pewien typ antropologiczny i utożsamić go z narodowością, to musiałby przedewszystkiem wyzbywać się w jakikolwiek sposób wszystkich osobników należących do odmiennego typu nie licząc się z ich patrjotyzmem i genealogją wskazującą. że od szeregu pokoleń należą do danej narodowości. Wszystkie inne postępowania nie doprowadzą do oczyszczenia rasy w znaczeniu antropologji. W Niemczech tego rodzaju akcja doprowadziłaby do zdyskwalifikowania więcej niż połowy ludności. Sam twórca ruchu oczyszczenia rasy nie przedostałby się przez to sito.**



Weterani angielscy ku czci poległych towarzyszy

Podobnie jak corocznie, odbyła się ostatnio w Londynie wielka manifestacja weteranów wojny światowej ku czci ich poległych kolegów. W podziurawionych kulami karabinowemi omnibusach które wiozły ich swego czasu na front — przedefilowali przed pomnikiem ku czci żołnieży, poległych w wojnie światowej.

Położenie uchodźców z Wileńszczyzny w obozach sowieckich

Interwencja u władz państwowych

§ Wiele rodzin żydowskich w Wilnie i Wileńszczyźnie jest obecnie mocno zatroskanych o los swoich bliskich, którzy w ostatnim roku w poszukiwaniu pracy nielegalnie udali się do Rosji Sowieckiej. Listy, które tu od kilku miesięcy przychodzą do krewnych, opowiadają o niezmiernie ciężkich warunkach pracy i nędzy głodowej, w których liczne rzesze młodych wychodźców z Polski żyją w obozach sowieckich.

Masowa nielegalna emigracja stąd do Rosji rozpoczęła się na początku 1923 r.

Pogłoski o łatwej możliwości dla chętnych pracy urządzenia się po tamtej stronie skusiły licznych młodzieńców żydowskich. Należy przytem zaznaczyć, że nie byli to bynajmniej komuniści, gdyż, jak było wiadomo, w tych warunkach komunistów do Rosji się nie wpuszczało. Znawcy stosunków w Rosji tłumaczyli, że Rosja sowiecka ma dosyć własnych komunistów i nie potrzebuje ich importować, przeciwnie, woli, aby c pozostawali w innych krajach. Wychodźcami byli młodzieńcy bezpartyjni, którzy stracili tu pracę i spodziewali się znaleźć ją za kordonem rosyjskim.

Wiele setek młodzieńców — kompetentne osoby podają nawet tysiące, zresztą nietylko z Wileńszczyzny, lecz także z Kongresówki — przekroczyło granicą do Rosji od początku 1932 r. Ci zaś, którzy zostali zatrzymani przez straż graniczną polską, byli sądzeni przez Sądy Grodzkie w miasteczkach pogranicznych, otrzymując w wypadkach skazania przeciętną karę jednego miesiąca aresztu za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy Państwa.

Co się stało z wychodźcami po tamtej stronie?

Jak informują, ustalił się już był w tej mierze pewien tryb postępowania.

Każdego nielegalnego przybysza osadzano przedewszystkiem w więzieniu w Mińsku gdzie go trzymano zazwyczaj około pół roku. Tak długo bowiem trwało dochodzenie o każdym przybyszu.

W wyniku dochodzenia niejednego odstawiono do granicy, skąd przerzucono go zpowrotem do Polski. Większość jednak zatrzymanych z więzienia mińskiego trafiło do obozu dla internowanych w Sarowie, osada w kraju nadwołżańskim, słynna ongiś ze swego monasteru („Pustyń Sarowska").

Sarow jest olbrzymim obozem, przeznaczonym dla dziesiątków tysięcy internowanych, podlegających surowemu regulaminowi.

Internowanych traktowano jako więźniów, których wyzyskiwano do różnych robót za nędzne utrzymanie.

Przed kilku miesiącami poczęto wysyłać większe transporty internowanych na robotę wgłąb kraju, przeważnie w Góry Uralskie, do nowych centrów metalurgicznych, jak Magnitogorsk i Swierdłowsk i inne.

Młodociani uchodźcy myśleli, że nareszcie osiągnęli swój cel i jako wolni ludzie uzyskają pracę, z której będą mogli żyć. Tymczasem srogo się zawiedli, o czem świadczą alarmujące listy, przychodzące z okręgu Swierdłowskiego. — Piszący niniejsze wiersze sam dużo takich listów czytał. Podają one zaiste rzeczy niesamowite. O ośmiogodzinnym dniu pracy niema mowy. Pracują w najcięższych warunkach po 12 godzin i więcej — akordowo. Płaca zarobkowa jest tak mała, że przy mniejszym czasie pracy nie mogliby się utrzymać.

Pomimo tak wytężonej i ponad siły pracy, odżywianie się jest nieznośne i robotnicy ci cierpą w literalnem tego słowa znaczeniu nędzę głodową, przyczem sytuacja ich jest beznadziejna. Nieszczęśliwcy alarmują swoich krewnych o zbawienie ich od śmierci głodowej i o wyjednanie dla nich jako dla obywateli polskich możliwości powrotu do domu. Gotowi są przytem ponieść wszelkie konsekwencje karne z powodu nielegalnego przekroczenia granicy.

W związku z tem b. poseł p. Dr. Jakób Wygodzki interwenjował u p. Wojewody Wileńskiego. Jaszczołta, o zezwolenie tym nielegalnym emigrantom powrotu do Polski. P. Wojewoda zainteresował się losem uchodźców i przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z władzami centralnemi, oraz poparcie ze swej strony.

Opinja publiczna ze współczuciem odnosi się do akcji podjętej przez rodziców głodujących uchodźców. Między innemi także konserwatywne „Słowo" wypowiada się za przychylnem traktowaniem przez odnośne władze kwestji umożliwienia im powrotu do kraju.

as.

—ooo—

Walka z hitleryzmem mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji

(C-p) Czechosłowackiej żandarmerji udało się wykryć w Vlasaticach na Morawach południowych organizację hakenkreuzlerowską. Żandarmerja dokonała licznych aresztowań a podczas śledztwa okazało się, że wykryta organizacja była częścią składową „National Sozialistische Gruppe". Niemal wszyscy członkowie nosili mundury na wzór niemieckich szturmowców. Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję u członków organizacji, znaleziono różne druki antypaństwowej treści przemycane z Niemiec. W mieszkaniach niektórych członków organizacji były portret, Hitlera; również legitymacje członkowskie, za opatrzone były w fotografje niemieckiego kanclerza. Żandarmerja przeprowadziła rewizje domowe w 30 wypadkach. Skonfiskowany materjał jak również skonfiskowane mundury członków organizacji hakenkreuzlerowskiej przewiezione zostaną do sądu krajowego w Znojmie.



PIĄTEK, 11 SIERPNIA.

§ **Krków** (312'8). 11'50: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Torunia. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12'35: Płyty. 12'55: Dzienik południowy z Warszawy. 13'00: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16'00: Koncert z Ciechocinka. 17'00: Odczyt: „Co nam dała zwierzeta?" 17'15: Koncert solistów z Warszawy. 18'15: Odczyt z Wilna. 18'35: Recital śpiewaczy z Warszawy. 19'05: Odczyt „O uzdrowiskach śląskich". 19'20: Rozmaitości, komunikaty. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: Transmisja z Warszawy. 21'00: Krakowskie wiadomości bieżące.

Lwów (380'1). 15'55: Chwilka morska i kolonjalna. 17'00: „Wśród książek", omówienie nowych wydawnictw. 21'00: W zapomnianem słońcu t. zw. „Kaiserwaldu".

Warszawa (1411'8). 7'00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20 Płyty. 7'30: Dziennik poranny. 7'35: Płyty. 7'52 Chwilka gospodarstwa Domowego. 7'55: Program na zień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, Hejnał m. Torunia. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd Prasy. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'5: D. c. płyt. 12'55: Dziennik południowy. 14'55: Płyty. 15'05: Wiadomości bieżące. 15'10: Komunikat Instytutu Eksportowego. 15'15: Płyty. 15'25: Komunikat Gospodarczy. 15'35: Płyty. 15'45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'30: Płyty. 15'55: Chwilka morska i kolonjalna. 16'00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego. 17'00: Przegląd Wydawnictw. 17'15: Koncert. 18'15: Odczyt z Wilna. 18'35: Recital śpiewaczy. 19'05: „Dokąd jechać i jak się urzadzić?" 19'10: Płyty. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: „Na widnokręgu". 20'00: Koncert. 20'50: Dziennik Wieczorny. 21'00: Dokąd jechać w święto? 22'00: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny. 22'40: Muzyka taneczna.

Katowice (408'7). 15'45: Pogadanka z działu „Kosmetyka". 19'05: „Rękodzielnicy bez rąk". 23'00: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Rzym (441'2). 12'30: Płyty. 13'00: Koncert. 17'15: Koncert. 20'15: Koncert. 21'15: Muzyka. Transmisja z Turynu.

Praga (488'6). 6'20: Muzyka i śpiew. 10'10: Płyty. 11'00: Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 12'10: Płyty. 12'30: Koncert. 13'40: Płyty. 14'50 Transmisja z Bratislavy. 17'45: Płyty. 20'50: Transmisja z Brna. 21'25: Pieśni.

Wiedeń (518'1). 11'30: Płyty. 12'00: Koncert. 13'10: D. c. koncertu. 15'45: Płyty. 17'15: Recital fortep. 18'30: Odczyt. 19'00: Koncert. 21'00: Arje. 22'15: Koncert.

„Żelazna Brama“ — źródłem energji elektrycznej



(—) „Żelazna Brama“ miejsce, gdzie Dunaj przepływa wązką cieśninę koło Orsawy, na granicy rumuńsko- jugosłowiańskiej, stanie się obecnie dostarczycielką energji elektrycznej. Stanie w tem miejscu zakład elektryczny, który będzie jednym z największych w Europie.

ZE SPORTU.

Sport i wychowanie fizyczne w Polsce

Sport obecnie przestał być zajęciem czy rozrywką jednostek, lecz obejmuje coraz większe i szersze koła młodzieży i osób dorosłych, hołdujących zasadzie, że zdrowa dusza tylko w zdrowem ciele może przebywać. Co zwłaszcza ciekawe, że o ile w czasach przedwojennych t. zw. gimnastyka bynajmniej młodzieży nie pociągała, o tyle obecnie, oprócz godzin przeznaczonych w programie szkolnym na zajęcia fizyczne, młodzież nasza tłumnie bierze udział z własnego popędu w zawodach, które są urządzane w wielkiej liczbie zarówno w kraju jak zagranicą.

Biorąc pod uwagę ostatnie dziesięciolecie, przekonamy się, że sportowców, zrzeszonych w różnych organizacjach na początku liczono 70.5 tys., a obecnie — 542 tys., wzrost zatem wynosi 668.8%. Oczywistą jest rzeczą, że żaden nakaz ani przymus nie byłby w stanie tego dokazać, jedynie pęd żywiołowy w tym kierunku może wywołać taki efekt. Organizacje sportowe powstają przytem prawie wszędzie w naszym kraju, a ilość samych tylko kursów wychowania fizycznego z 11 na początku 10-lecia wzrosła do 456, tj. o 4045.5%, liczba zaś uczetników ich wynosiła odpowiednio 0.1 i 14.7 tys. osób, wzrost zatem wynosił 3575.0%. Ilość obozów letnich z 12 wzrosła do 43, tj. o 258.3%, a liczba ich uczestników z 1.9 do 7.6 tys., tj. o 300.0%.

Cyfry powyższe są nader wymowną ilustracją stosunków, panujących u nas w dziedzinie sportu, który znajduje licznych zwolenników nietylko wśród naszej młodzieży, ale obejmuje również coraz bardziej i dorosłych. Ostatnienii czasy zaczęto wprawdzie narzekać, że sport pochłania zbyt wiele czasu i sił zwłaszcza naszej młodzieży szkolnej, sądzić wszakże należy, że są to prawdopodobnie tylko wypadki sporadyczne. Jak wskazuje statystyka oświatowa, ilość młodzieży w zakładach średnich i wyższych nietylko się nie zmniejsza, ale wzrasta, zwiększa się również ilość absolwentów tychże szkół, i to bodaj znacznie szybciej, aniżeli naturalny przyrost ludności naszego kraju. Wynika stąd, że na rozwoju sportu wiedza zupełnie nie traci, doświadczenie zaś codzienne poucza, że jedno z drugiem doskonale może się łączyć.

Kryzys gospodarczy odbił się nader ujemnie na naszej inteligencji pracującej. Rozlegają się nawet głosy, że mamy rzekomo za dużo lekarzy, prawników, inżynierów, posiadających dyplomy uniwersyteckie, lecz nie mających możności zastosowania zdobytej wiedzy. Wynika stąd, że sport nietylko nie przeszkodził tym ludziom w nauce, ale dał im raczej jedną broń więcej w trudnej obecnie walce o byt. Pracownik umysłowy, pozbawiony zarobku i poszukujący go za wszelką cenę i godzący się na wszelkie warunki, częstokroć jest zmuszony jąć się pracy, wymagającej nawet zastosowania siły jego mięśni. Nie ulega wątpliwości, że sport podjęcie pracy takiej czyni możliwem Wiadomo również, że na emigracji łatwiej o pracę ludziom, którzy poza zasobem pewnej wiedzy fachowej posiadają też zdrowie i mocne mięśnie.

Osobno należy poświęcić uwagę naszemu harcerstwu, które obejmuje głównie młodzież męską i żeńską średnich zakładów naukowych, chociaż pewien odsetek stanowią również dorośli płci obojga. Miejscowości, w których istnieją organizacje harcerskie w r. 1929 liczono 603 męskich i 326 żeńskich, Obecnie, a więc w ciągu czterech lat, ilość ta wzrosła do 705 dla organizacji harcerzy i 506 — harcerek. Przy sposobności zauważyć należy, że jakkolwiek liczby bezwzględne dla organizacyj męskich są dotąd większe, to jednak liczby stosunkowe, stwierdzające rozwój ich ,dla organizacyj żeńskich są stale wyższe, wykazując wyraźną tendencję do zrównania się. Tak więc ilość organizacyj harcerzy wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 16.9% (z 603 na 705). harcerek — o 55.2% (z 326 na 506'. Liczba harcerzy w ciągu tego czasu wzrosła o 34.7% (z 41.5 do 55.9), harcerek o 79.2% (z 20,7 do 37,1 tys.) Ilość obozów i kursów dla harcerzy wzrosła o 84.7% (z 385 do 711), dla harcerek — o 56.2% (ze 169 do 264), liczba zaś uczestników w nich wzrosła: harcerzy o 76.7% (z 11.6 do 20.5 tys,) i harcerek o 48.8% (z 4.3 do 6.4 tys.) Jakkolwiek liczba harcerek wzrasta u nas nader szybko, szybciej znacznie aniżeli harcerzy, jednak obozy i kursy cieszą się większą frekwencją wśród młodzieży męskiej.

Tak się przedstawia w cyfrach zainteresowanie sportem i wychowaniem fizycznem. Przytoczone cyfry, zarówno bezwzględne, jak zwłaszcza stosunkowe stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że sport rozwija się u nas w tempie nader szybkiem. Jakkolwiek jest to dziedzina stosunkowo nowa, jednak nawet w zawodach międzynarodowych sportowcy nasi niejednokrotnie zajmowali miejsce zaszczytne. Ostatnio na zjeździe harcerstwa na Węgrzech nasi harcerze zostali znów wyróżnieni. Dla celów propagandowych nie jest to rzeczą bynajmniej obojętną. **Z. K.**

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

(—) W dniach 13, 14 i 15 bm. organizuje Sekcja Pływacka Cracovii Mistrzostwa Polski pań i panów w pływaniu i w skokach. Na starcie zjawią się najlepsze kluby Polski jak E. K. S. Katowcie A. Z. S Warszawa, T. P. G. N. Giszowiec, Gracovia i wiele innych, aby rozegrać doroczną walkę o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski, który przynosi cenną nagrodę P. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Udział swój zgłosili najlepsi pływacy Polski z Karliczkiem, Bocheńskim, Kotem, Szwankowskim, Rouppertem na czele, obok nich startuje wiele rewelacyjnych gwiazd pływactwa polskiego. Zawody odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim.

—ooo—

TENNISOWE MISTRZOSTWA ŻYDOWSKIE W POLSCE.

(!) Już od 6-ciu lat zrzędu Wszechświatowy Związek Makkabi w Warszawie porucza urządzanie mistrzostw tenisowych klubów żydowskich w Polsce „Samsonowi“ w Tarnowie. W mistrzostwach tych biorą udział najlepsze rakiety żydowskie z wszystkich dzielnic naszego kraju o czem zresztą najlepiej świadczą nazwiska kolejnych mistrzów: pp. Lantner (Lwów), Wittmann (Katowice) i Dr. Liebling (Kraków).

Także w roku bieżącym związek Makkabi polecił Z. T. G. S. „Samson“ przeprowadzenie tych mistrzostw i takowe odbędą się w dniach od 1—3 września b. r. na kortach Samsonu przy ul. Dra Tertila. By umożliwić wzięcie udziału i mniej zaawansowanym zawodnikom, mistrzostwa będą rozegrane w dwóch klasach we wszystkich konkurencjach. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku i należy się spodziewać masowych zgłoszeń, które należy skierowywać na adres: Ż. T. G. S. „Samson“ Tarnów, skrytka pocztowa 150

—ooo—

POLLAK (HAKOAH BIELSKO) POBIŁ SWÓJ WŁASNY REKORD!

(—) W ub. sobotę odbyły się w nowootwartej pięknej pływalni w Ustroniu wielkie zawody pływackie z udziałem najlepszych klubów Śląska Cieszyńskiego. Zaciętą walkę stoczył bielski Hakoah z BBSV. I tym razem biało- niebiescy zdobyli większość pierwszych miejsc Sensacją było pobicie przez Ernesta Pollaka osiągniętego tydzień temu rekordu Polski na 100 m stylem klasycznym w 1,23 min. Oprócz tego bardzo dobrze się zapowiadająca młodziutka Pastorówna z Hakoahu ustanowiła nowy rekord okręgowy na 50 m na wznak dla pań w 40,6 sek. Na ukończenie zawodów, którym przypatrywała się liczna publiczność odbył się mecz waterpolowy Hakoah—BBSV, który ukończył się lekkiem zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 4:1 (4:0). Poniżej wyniki techniczne:

Panowie: 100 m na wznak: 1. Presser (H) 1.37,7, 2. Vogl (B). 200 m styl. klas. 1. Pollak (H) 3,07,8, 2. Rusin (B) 50 m st. dow.: 1 Körbel (H) 36,7. 2. Fritz (B). 100 m st. kl.: 1. Pollak (H) 1,23 — nowy rekord polski. 2. Rusin (B) 1,31,2. 100 m st dowolny: 1. Krause (B) 1.16,4. Sztafety: 3x100 m st. zmiennym: 1. Hakoah 4,22,8.

Panie: 200 m st. kl.: 1. Kandl (H) 3.48,6: 2. Hess (B). 100 m na wznak: 1. Reicher (H) 1,44,5; 2. Frischler (H). 50 m st. dow: 1. Pastor (H) 40,6 — nowy rekord okręgowy. 2. Dawidowitsch (H).

—ooo—

(—) **AMERYKA—ANGLJA 4:3.** W meczu tennisowym pań o puhar Wightmana pokonała Ameryka po zaciętej walce Anglię.

(—) **MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI** rozpoczynają się 14 bm. w Katowicach i trwać będą do 20. Zgłoszeni zostali najlepsi polscy zawodnicy z Hebda, Wittmanem, Tarłowskim i Bratkiem na czele. Tłoczyński w grach pojedyńczych na skutek przemęczenia nie bierze udziału, gra on natomiast w doublu z J. Stolarowem.

—ooo—



Wschód słońca 4 m. 06	SIERPIEŃ 11 PIĄTEK 19 Ab 5693	Zachód słońca 18 m. 51

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A-B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i w Podgórzu Rynek 9.

— **ZMIANA DNI TARGOWYCH Z POWODU ŚWIĘTA.** Wobec przypadającego uroczystego święta we wtorek dnia 15 bm. targ na konie odbędzie się na targowicy miejskiej na Zabłociu we środę dnia 16-go, zaś targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej targowicy miejskiej w poniedziałek dnia 14-go bm.

— **RUCH LUDNOŚCI W CZERWCU 1933.** W ciągu miesiąca czerwca br zawarto w Krakowie małżeństw 198 (63) w tem chrześcijańskich 148 (39). Urodziło się żywo dzieci 267 (277), nieślubnych 55 (56) w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 134 (147). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 182 (200). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 72 (81). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 31 i na gruźlicę 28. Wśród zmarłych było chrześcijan 131 (164).

— **ZWIEDZANIE KOŚCIOŁÓW I ZABYTKÓW NA WESOŁEJ ORAZ OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO**, oraz cennych zbiorów astronomicznych Obserwatorjum, odbędzie się w sobotę 12 bm. jako 24 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 przed kość. OO. Jezuitów (ul. Kopernika).

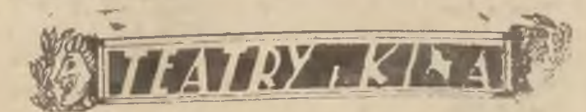
— **PODRZUTEK Z ADRESEM.** Na ul. Wojskowej znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 5 miesięcy. Przy dziecku znaleziono kopertę z adresem: „Kruk Zofja“, służąca, zam. w Wadowicach przy ul Słowackiego Nr. 7“ Dziecko zostało przesłane do Żłóbka miejskiego.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Klein Artur zam. przy Al. Grotgera Nr. 30. zgłosił do policji, że skradziono mu przez otwarte okno na I. p. zegarek złoty, męski, ze złotym łańcuszkiem, wartości 800 zł. Izrael Rapaport, zamieszkały w Krakowie przy ul. Krakowskiej Nr. 30. zgłosił, że skradziono mu z mieszkania bieliznę i srebro stołowe, ogólnej wartości 400 zł.

— **NA DWORCU DALEJ KRADNĄ.** Antoniemu Szynicy, zam. w Ciemięży cy, na dworcu głównym w Krakowie, skradziono teczkę wartości 14 zł. — Eugeniuszowi Mieczkowskiemu, zam. w Królewskiej Hucie, w czasie wsiadania do pociągu, skradziono portfel z dokumentami i 1 dolarem amer.

—ooo—

— **„BRIT HACOHAR MENORAH“** Krakusa 6 Jutro w sobotę o godz. 3-ej referat kol. L. Seidena pt. „Histadruth Haowdim a Stawski“. Goście mile widziani.



„Trupa Wileńska“ w „Bagateli“

(—) Jeszcze tylko 3 dni w „Bagateli“ gościnne występy Żydowskiego Teatru Dramatycznego w Polsce. Trupa Wileńska pod kier. M Mazo w sztuce „Krzyczcie Chiny“. Zdarzenie w 9 ogniwach Sergjusza Tretjakowa Inscenizacja reżyserja J Rotbhauma. Ukształt. przestrzeni sces. Arch. Sz Syrku. Muzyka Kohna. Dekoracje własne Bilety w kasie „Bagateli“ od godz. 10 rano w cenie od 70 gr. do zł. 4. W sobotę 12 i w niedzielę 13 bm. o g. 4 popoł. przedstawienia po cenach zniżonych.

„Pociąg torpeda“ na linji Kraków—Zakopane

(—) W dniu dzisiejszym ma przybyć do Krakowa specjalny wagon motorowy, zamówiony przez krakowską Dyrekcję kolejową. Jest to wóz rozwijający jak na nasze stosunki olbrzymie szybkości.

Pierwsza próbna jazda tego wagonu motorowego ma się odbyć w niedzielę Wagon motorowy ma przebyć odległość Kraków—Zakopane w 2 godziny i 15 minut. Krynica—Kraków w 2 godziny i 45 minut. Będzie to najszybszy pociąg na terenie Polski.

Nowy wagon motorowy, wyprodukowany w Austrji, na kształt wydłużonego autobusu i popędzany jest motorem benzynowym. Posiada miejsc 110.

Z racji swej „błyskawicznej szybkości“ nowy wagon motorowy nosi nazwę „torpedy kolejowej“ Już w najbliższym czasie torpeda kolejowa będzie obsługiwać linję Kraków—Zakopane i to 2-krotnie w ciągu dnia, pokrywając tę przestrzeń tam i z powrotem

Samochód w rowie na ul. Ks. Józefa

Jedna z pasażerek została ranna

(—) (rg) Widownią poważnego wypadku samochodowego była onegdaj w godzinach wieczornych ulica Księcia Józefa w Krakowie Ulicą tą przejeżdżał samochód osobowy L 96757 będący własnością Rozalji Głogowskiej Wóz prowadzony był przez szofera Edwarda Ostrożnego.

W pewnym momencie nastąpił defekt w motorze. Mianowicie konstrukcja łącząca lewe koło wozu z kierownicą urwała się. co uniemożliwiło szoferowi nadawanie kierunku.

Skutki tego były fatalne Wóz w pełnym biegu wjechał do rowu, uderzając przytem przodem o przydrożne drzewo Z pośród kilku osób jadących samochodem. Paulina Szupowa, zamieszkała przy ul. Powiśle l. 12 doznała złamania lewego ramienia i prawego podudzia. Inni pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń.

Szupowa została przewieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza Samochód został poważnie uszkodzony, przyczem straty obliczają na sumę 2.000 zł.

Katastrofalne zderzenie dorożki z drzewem

(—) (rg) Podobny nieco wypadek jak powyżej zdarzył się przy Alei Waszyngtona. Jechał tamtędy dorożką Józef Żurek, 24-letni dorożkarz, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi l. 26.

Gdy wóz znalazł się na pochyłem miejscu ulicy i począł zjeżdżać w dół, Żurek usiłował przy pomocy lejc przytrzymać konia. Tutaj nastąpił wypadek. Lejce zerwały się, a koń puszczony wolno począł biec coraz szybciej, ciągnąc za sobą rozpędzoną dorożkę. Wreszcie uderzył o przydrożne drzewo, skutkiem czego spowodował rozbicie dorożki

Dorożkarz doznał szeregu ran, jak rozcięcie prawego policzka, brody i potłuczenia kolan. Jadąca tą dorożką pasażerka, 27-letnia Józefa Szal, z Kalisza, doznała zdarcia naskórka na prawej ręce. Również koń doznał lekkich obrażeń w postaci zdarcia naskórka na przednich nogach.

Fatalny upadek z drzewa w Ogrodzie Botanicznym

(—) (rg) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Ogrodzie Botanicznym przy ul. Lubicz w Krakowie. W ogrodzie tym zajęty jest jako ogrodnik 26-letni Józef Woźniak.

W dniu wczorajszym Woźniak zajęty był pracą na jednym z drzew. W pewnej chwili Woźniak spadł z drzewa. Zleciał on na mur okalający ogród i stąd runął na ziemię.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził szereg ciężkich obrażeń, jak złamanie kręgosłupa i kilku żeber. W poważnym stanie przewieziono go do szpitala.

Spłoszony włamywacz zeskoczył z półpiętra

(—) (rg) W domu przy ul. Lubelskiej l. 6. mieszka st. ogniomistrz WP. Jan Walaszek. W czasie jego nieobecności usiłowano dokonać włamania do mieszkania.

Dwaj sprawcy, przy pomocy kluczy i wytrychów, usiłowali otworzyć drzwi mieszkania i dostać się do wnętrza. Przy „pracy“ tej zostali jednak napotkani przez mieszkającego obok Mieczysława Szkarłata, st. ogniomistrza WP.

Widząc z kim ma do czynienia, Szkarłat począł ścigać uciekających sprawców Jeden z nich 19-letni Józef Kuś został przez niego zatrzymany. Drugi — Leon Berdys (lat 25) usiłował uciekać i wyskoczył przez okno z pół piętra na dziedziniec. Upadł jednak fatalnie i doznał potłuczenia nóg, uniemożliwiającego mu dalszą ucieczkę. Tutaj też zatrzymał go dozorca domu. Obu sprawców odstawiono do aresztów policyjnych.

Międzynarodowa Wystawa Fotografiki w Pałacu Sztuki

(—) Od dawna przygotowywana przez Fotoklub Polski w Krakowie wystawa fotografiki, zostanie otwarta 20 bm. w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim Będzie to impreza zakrojona na wielką skalę, pierwsza swego rodzaju w Polsce. Fotoklub w porozumieniu z krakowskiem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przygotował się do niej niezmiernie starannie, a prace te, trwające od miesięcy uwieńczył nie byle jaki sukces: w wystawie biorą udział wszystkie państwa europejskie, poza niemi zaś Ameryka. Afryka. Indje. Chiny. Japonja Birma. Persja. Olbrzymi materjał został już rozsegregowany i od kilku dni trwa praca nad rozplanowaniem go i najlepszem umieszczeniem. Na otwarcie wyjdzie katalog ilustrowany. z zaznaczonemi technikami, miejscem pochodzenia itp

Rząd polski doceniając ważność tej imprezy, udzielił swego poparcia w transportach i dla po nadto dyrekcje kolei w myśl zarządzenia Ministerstwa Komunikacji udzielać będą 50 proc zniżki na przejazdy na tę wystawę. Zniżki takie wydawać będzie kancelarja krakowskiego Pałacu Sztuki od dnia otwarcia wystawy.

Protektorat nad wystawą objęli p. wojewoda dr. Kwaśniewski i prezydent miasta dr. Kaplicki.

— **„TRUBADUR“ Z ADĄ SARI.** Jutro daje opera krakowska operę w czterech aktach G Verdi'ego „Trubadur“. z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej p Ady Sari. W dalszych partiach wystąpią artyści naszej opery pp St Romanowski, J Stępniowski A Mazarek i inni Opracowanie [illegible] Wallek-Walewskiego reżyserja Stef Romanowskiego. W niedzielę [illegible] „Łucja z Lamermooru“ z udziałem p Ady Sari

— **WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA W TEATRZE LETNIM.** [illegible] wiecz. premiera „Der gekoffter Chuen“ [illegible] operetki Kalmanowicza w wykonaniu całego zespołu z pp. A. Lerner i D. Seidermanem na czele

— **PORANEK BAR. KOCHBA [illegible] LETNIM TEATRZE** [illegible] przedpoł. odbędzie się poranek dla młodzieży i dorosłych. Wystawiona będzie poraz ostatni history

czna opera Goldfadena „Bar- Kochba" z Zajdermanem w roli tytułowej. Ceny znacznie zniżone do 45 gr. do 1,20 zł.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Krzyczcie Chiny".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o g. 8 w: „Trubadur".
Niedziela o g. 8 w.: „Łucja z Lamermooru".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota o g. 9 w.: „Der gekojfter Chusn".

ZAKAZ GRANIA WOJSKOWYM W KLUBACH CYWILNYCH ZNIESIONY.

(—) Wydany swego czasu przez Dowództwo Garnizonu w Krakowie zakaz grania wojskowym w klubach cywilnych został zniesiony. W sprawie zniesienia tego zakazu interwenjował onegdaj u d-cy garnizonu krakowskiego, gen. Mozda Krakowski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, który uzyskał zniesienie tego zakazu dla szeregowych, jak i podoficerów niezawodowych. Zakaz ma być utrzymany jedynie tylko do oficerów i podoficerów zawodowych, których zresztą w drużynach cywilnych jest minimalna ilość.

Przy tej sposobności wyjaśnionem zostało ze strony Krakowskiego Koła Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, iż rezolucja tegoż, uchwalona swego czasu przeciwko powyżej wspomnianemu zakazowi, miała na celu ujęcie całokształtu sprawy związanej z zakazem gry, a nie miała na celu dotknąć władz wojskowych.

Tak więc już w najbliższą niedzielę, będą mogły drużyny piłkarskie wystąpić w normalnych, jak poprzednio zespołach, a całą sprawę konfliktu na tem tle uważać można za zlikwidowaną.

Równocześnie dowiadujemy się, że Państwowy Urz. WF. złożył już odpowiedni referat w Ministerstwie Spraw Wojskowych, mający na celu reformę życia sportowego w wojsku.

W referacie tym dyrektor Państw. Urz. WF. podkreśla szkodliwe cechy istnienia pułkowych WKS-ów i dąży do organizowania jedynie garnizonowych WKS-ów, których celem byłoby przedewszystkiem uprawianie masowego sportu, a nie dążenie do szczytowych wyników. Jeśli niektórzy wojskowi chcieliby i mieliby dane na pójście na drogę „wynikową" — będą oni mogli uprawiać swe sporty w klubach cywilnych za zezwoleniem swych władz przełożonych. Dyrektor Państw. Urz. WF. uważa, iż zniesienie pułkowych WKS-ów zlikwiduje zakorzenione ostatnio i uprawiane na dużą skalę ściąganie zawodników przez pułki.

Jak w ZSRR ściąga się podatki?

§ W tych dniach w Rosji sowieckiej zakończona została powszechna kontrola dochodów państwowych, przeprowadzona przez specjalnych inspektorów finansowych. „Inspektorzy dochodów państwowych" są właściwie urzędnikami administracji podatkowej, których zadaniem jest dbać o to, aby podatki były należycie ściągane. Chociaż wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i gospodarcze znajdują się pod zarządem państwa, — przecież niektórzy dyrektorowie tych przedsiębiorstw nie mogli dotychczas wyzbyć się nałogów swych kolegów w państwach kapitalistycznych i nie chcą ujawnić faktycznego obrotu, podlegającego opodatkowaniu. Na tem cierpi sowiecki skarb prawie tak, jak skarb innych państw kapitalistycznych.

Aby władze podatkowe miały dokładny przegląd obrotów w poszczególnych przedsiębiorstwach, powołano do życia przy urzędach podatkowych specjalne komisje, składające się właśnie ze wspomnianych inspektorów, a mające do dyspozycji specjalne finansowo-kontrolne brygady. Są to przeważnie członkowie komunistycznych komórek, którym partja poleciła dbać o to, aby podatki były regularnie wpłacane do kasy państwowej przez poszczególne przedsiębiorstwa. „Inspektorów publicznych" jest w ZSSR 5.323, zaś brygad finansowo-kontrolnych 11.943.

„Ekonomiczeskaja Żizń" donosi, że instytucje te wykonały dla władz podatkowych bardzo dużo, odkrywając około 19 miljonów rubli ukrywanego obrotu, z czego ściągnięto dodatkowo 98 miljona rubli podatków".

Kontrola finansowa zdołała również stwierdzić różne nadomagania w aparacie fiskalnym. Okazało się bowiem, że wśród inspektorów podatkowych jest dużo niekwalifikowanych, którzy nie potrafią wywiązywać się należycie ze swoich zadań. Temu w wielkiej mierze też należy przypisać, że podatki nie napływają do kasy skarbowej w takich rozmiarach, jak przewiduje plan.

(C—p).

Stan wojenny na Kubie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Nowy Jork. 10. 8. (R) Wedle doniesień z Hawany, prezydent Machado proklamował na Kubie stan wojenny. Zarządzenie swoje motywuje prezydent tem, że strajk generalny został przez elementy wywrotowe wykorzystany do wywołania w kraju nastrojów rewolucyjnych.

• • •

(:) Hawana. 10. 8. PAT. Po ulicach Hawany jeżdżą automobile policyjne zaopatrzone w karabiny maszynowe. Policja otrzymała rozkaz ostrzeliwania z karabinów wszystkich zamkniętych sklepów, z pośród których znaczna część należy do cudzoziemców. Przyczyną tego zarządzenia jest strajk piekarzy, z powodu czego biedniejsza ludność miasta od 48 godzin jest bez pożywienia. Zachodzi obawa rabunków. Sekretarz stanu Ferrara oznajmił, że stronnictwo ludowe i liberalne popierają w dalszym ciągu prezydenta Machado.

• • •

(:) Havana. 10. 8. PAT. Wszystkie większe gmachy publiczne oraz mosty i drogi są pilnowane przez wojsko. Dekret proklamujący stan oblężenia, jako powód nadzwyczajnych zarządzeń podaje wrzenie rewolucyjne, wywołane przez wrogów porządku publicznego którzy skorzystali ze strajku generalnego, aby wywołać zamieszki. Prezydent Roosevelt zwrócił się z orędziem do rządu i ludności kubańskiej, wzywając do zaprzestania walk politycznych w interesie ogółu.

• • •

(:) Nowy Jork. 10. 8. PAT. Orędzie prezydenta Roosevelta do Kuby, zawierające wezwanie do zaprzestania walk politycznych, komentowane jest w ten sposób, że prezydent Machado powinien opuścić Kubę, jeżeli nie może rządzić bez użycia siły. W kołach politycznych Waszyngtonu na podstawie informacyj, otrzymanych z letniej rezydencji prezydenta, przypuszczają, że Roosevelt rozpatruje możliwości kroków, mających na celu przywrócenie spokoju na Kubie. Nic jednak nie upoważnia do przypuszczenia, że prezydent myśli o interwencji zbrojnej.

Stany Zjednoczone grożą

(:) Nowy Jork. 10. 8. (K) Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj w Hyde Park ambasadora kubańskiego i odbył z nim dłuższą rozmowę, w toku której oświadczył, że ze względów gospodarczych nie może prezydent Machado dopuścić do dalszych walk politycznych na Kubie. Jak słychać, Roosevelt miał również ambasadorowi dać do zrozumienia, że jeżeli Machado nie potrafi opanować sytuacji środkami pokojowemi, to raczej powinien ustąpić, aniżeli wtrącać kraj w wir rewolucji. Koła polityczne uważają to oświadczenie Roosevelta za zapowiedź zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych na wypadek, gdyby sytuacja na Kubie nie została doprowadzona do stanu normalnego.

Okręty wojenne Stanów Zjedn. na wodach Kuby?

Waszyngton, 10. 8. PAT. Do letniej rezydencji prezydenta Roosecelta w Hydeparku przybył samolotem specjalny wysłannik ambasadora amerykańskiego w Hawanie, aby doręczyć prezydentowi Roosveltowi sprawozdanie o obecnej sytuacji na Kubie. W politycznych kołach Waszyngtonu panuje przekonanie, że nie da się uniknąć interwencji Ameryki. Pośrednictwo Ameryki w sprawach wewnętrznych Kuby położyłoby szybko kres zamieszkom, jakich kraj ten jest obecnie widownią. Z Hawany donoszą, że prezydent Machado odbywa bez przerwy w swym pałacu konferencje z członkami rządu. Rozeszła się pogłoska dotychczas niesprawdzona, że dwa okręty wojenne amerykańskie wpłynęły na wody terytorjalne Kuby.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 10. VIII. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 81,50.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Większość efektów w zupełnym zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Do notowania doszło jedynie z kacji bankowych Bankiem Polskim po kusie ustalonym bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacje podobne.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara słabszy. Popyt stosunkowo mały przy wystarczającej ilości materjału. Usposobienie chwiejne. W Krakowie dolar gotówkowy 6,54—6,59. Czeki bankowe 6,55—6,60 Bank Polski płacił za dolara 6,50. Z innych walut Funt szterling 29,50—29,70. Frank szwajcarski 173—173,50 Marka niemiecka gotówka 211—212,50 wypłata 212,50—213,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 10. VIII. PAT. Akcje: Bank Polski 82, 82 i pół, Kijewski 16,75. Starachowice 10.15 mocniejsza. Pożyczki: 3 proc. budowlana 39, 4 proc inwest. seryjna 110,75. 111, 5 proc. konwersyjna 47, 4 proc. dolarowa 49.60, 49,55, 7 proc. stabilizacyjna 52 i jedna czw., 52

Dolar prywatny w aWrszawie z godziny 12,30 6.55. Pożyczki polskie w N. Jorku Dolarowa 61, Dillonowska 69 i pół, stabilizacyjna 69 i pół, warszawska 44,25.

Dewizy: Belgja 124,80, 125.11, 124.19, Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32, Holandja 360.95, 361.85, 360.05, Londyn (29.62 29.63) 27.76, 29.48, N. Jork (6.59, 6.58) 6.62, 6.54, kabel: 6.60. 6.64, 6.56, Paryż 35.01. 35.10, 34.92, Praga 26.51, 26.57. 26.45, Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52, Włochy 47, 47.23, 46.77, Berlin 213.15 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. VIII. 1933. Ceny transakcyjne: Żyto 330 ton 15,50, Żyto 15 ton 15,30. Ceny orjentacyjne: Pszenica 20 i pół — 21, Jęczmień 662 kg 14 jedna czw. — 15 jedn. czw., jęczmień 691 kg 15 i jedn. czw. — 15 3/4. Owies stary 11 i pół — 12, Mąka żytnia 25 i pół — 25 3/4, Mąka pszenna z powodu braku transakcyj nie notowana. Otręby żytnie 8 jedna czw. — 9. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 10 VIII. PAT. Paryż 20,21 jedna czw., Londyn 17.11 i pół, N. Jork 3,81 i pół. Belgja 72.15, Włochy 27,17. Hiszpanja 43,22 i pół, Holandja 208,65, Berlin 23.20, Wiedeń 72.70, Sztokholm 88.30, Kopenhaga 76.45, Oslo 86.25. Praga 15.31. Warszawa 57.75, Białogród 7. Ateny 2.96. Konstantynopol 2,50. Bukareszt 3.08. Helsingfors 7,55.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. 9 8. Otwarcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 69.25, Dolarowa 60,125. Warszawska 44,75, Śląska 50.25. Zamknięcie: Dillonowska 69,50, Stabilizacyjna 69,50, Dolarowa 61, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. 10. 8. W dniu dzisiejszym obracano dolarem po kursie 6,57 przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 10. 8. Cynk dost. natychm. 16 7/8, termin. 17 3/16, Cyna natychm. 216 1/4 — 216 3/8, termin. 216 1/4 — 216 3/8, Banka 223 i pół. Straits 223. Ołów natychm. 12 5/16. termin. 12 11/16. Miedź natychm. 36 3/4 — 36 7/8. termin 37 — 37 11/16. Elektrolit 41 — 41 i pół.

Rabin Berlin przeciw odśrodkowym tendencjom w Mizrachi

Przebieg czwartkowych obrad popołudniowych konferencji Mizrachi

Nastrój bojowy w stosunku do Organizacji Sjonistycznej, tak silnie uwydatniający się na posiedzeniu porannem uległ nieco zmianie podczas popołudniowych obrad konferencji Mizrachi. Przyczyniło się do tego w głównej mierze wielkie przemówienie rabina Berlina, który poddał bardzo wnikliwej krytyce wywody rabina Fischmanna i rabina Amiele i podkreśliłs doniosłość Organizacji Sjońskiej. Mowa rabina Berlina, przerywana często przez delegatów, wywarła silne wrażenie, ale wywołała także mnóstwo protestów. Naogół bowiem większość delegatów jest krytycznie ustosunkowana do poczynań Organizacji Sjońskiej i popiera stanowisko rabina Amiela. Hasło samodzielności Mizrachi jest wcale popularne. Dosadnie rozprawił się z niem rabin Berlin, który nieszczędził słów krytyki zwolennikom t. w. samodzielności. Problem ten będzie niewątpliwie osią całej konferencji. Ta kwestji wywoła napewno najwięcej dyskusji. jak resztą widać z zaczętej w dniu wczorajszym generalnej debaty.

* * *

Na popołudniowem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem rabina Neufelda złożył sprawozdanie z działalności centrali Mizrachi M. Szapiro -Palestyna). Mowca omawia sprawy organizacyjne, kulturalne, polityczne i imigracyjne. Dłużej nieco zatrzymuje się nad sprawą imigracji stanu średniego i podkreśla zasługi członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie tow. Farbsteina.

Następnie zabiera głos rabin Berlin, który oświadcza, że od marca nie jest więcej członkiem centrali Mizrachi. Powody swego ustąpienia poda komisji permanencyjnej konferencji. Mowca bardzo ostro polemizuje z wywodami rabina Fischmanna i rabina Amiela. Niesłuszny jest zarzut, jakoby sjonizm pozostwał w sprzeczności z tradycją religijną. Sjonizm jest wzmocnieniem religijności. Niereligijność zaś, jaką obserwujemy w Palestynie i poza Palestyną jest niestety konsekwencją ducha czasu, warunków obecnych, ale w żadnym razie nie jest wynikiem sjonizmu. Nie należy czynić zarzutów sjonizmowi z powodu niereligijności w Palestynie, bo to nie jest wina sjonizmu i wszelkie tego rodzaju zarzuty są faktycznie nieuzasadnione. Sjonizm ma jedną wielką zaletę, której niema prawie żaden ruch w żydostwie — jest ruchem demokratycznym i każde ugrupowanie może w Organizacji Sjońskiej zdobyć większość. Nie można lewicy winić oto, że posiada większość i ustosunkować się negatywnie wobec Organizacji Sjońskiej właśnie dlatego, że lewica dzierży w niej prym. Taką samą większość może zdobyć Mizrachi — zależy to tylko od siły organizacyjnej Mizrachi. Mowca wypowiada się stanowczo przeciwko odśrodkowym tendencjom Mizrachi wobec Organizacji Sjońskiejl i przeciw propagowaniu samodzielności Mizrachi. W konsekwencji wywodów rabina Amiela żądającego prymatu dla Mizrachi, Mizrachi powinna wystąpić z Organizacji Sjońskiej, a to jest niedopuszczalne. Mowca odnosi się sceptycznie do projektu kongresu ortodoksów w Jerozolimie. Inne ugrupowania ortodoksyjne miały dość sposobności pracy w Palestynie ale nic nie zdziałały. We wszystkich planach współpracy z innemi ugrupowaniami ortodoksyjnemi upatruje rabin Berlin objaw słabości Mizrachi, która zawsze musi się oprzeć o jakieś inne ugrupowanie a nigdy nie kroczy własnemi drogami. Odpowiadając na uwagę jednego z delegatów stwierdza rabin Berlin. że jest rzeczą niegodną grozić Egzekutywie Sjońskiej bojkotem funduszów w razie niespenienia żądań Mizrachi.

Po przemówieniu rabina Meira Berlina rozpoczęła się generalna dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos Syrkin (Tel Awiw), który upatruje w mowie rabina Amiela przełom i domaga się zmiany dróg Mizrachi. Mizrachi cierpliwie kroczyła dotąd w ramach Organzacji Sjońskiej. Okazało się, że to nie wiedzie do celu, jakim jest wzmocnienie religijności w Palestynie. Mowca zgadza się z rabinem Berlinem tylko w jednym punkcie, jeśli chodzi o wzmocnienie Mizrachi ,ale pozatem żąda decydujących kroków w sprawie stosunku do Organizacji Sjońskiej. Wkońcu stawia wniosek, by nawiązać kontakt z Agudą.

Przemawiają jeszcze Finkler, rabin Pollak (Knyszyn), rabin Blumberg (Warszawa), poczem rabin Neufeld zarządza przerwę.

W godzinach wieczornych odbyła się specjalna konferencji rabinów poświęcona sprawie Kongresu ortodoksyjnego w Jerozolimie.

W konferencji bierze udział 130 delegatów i wielu zaproszonych rabinów.

Spokój na giełdach pieniężnych

(:) Londyn. 10. 8. (L) Po raz pierwszy od dłuższego czasu zaznaczyła się dziś na giełdach europejskich pewna stabilizacja walut, przedewszystkiem zaś dolara. Przy minimalnych wahaniach ułamkowych ustalił się kurs dolara na giełdzie londyńskiej na 4.48 i 5/8 w stosunku do funta. Także funt angielski nie podlegał większym wahaniom i notowany był w Zurychu 17.11, w Paryżu 84.55 i w Amsterdamie 8.20 i pół.

Sukces austrjakiej pożyczki w Londynie

(:) Londyn. 10. 8. PAT. Subskrypcja brytyjskiej transzy pożyczki austrjackiej, rozpoczęta o godzinie 9-tej, zakończona została w pół godziny później.

(:) Warszawa. 10. 8. Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło do prac nad przepisami wykonawczemi do uchwalonych w czasie ubiegłej sesji sejmowej ustaw, nowelizujących normy o czasie pracy i urlopach Wobec stosunkowo bliskiego już terminu wprowadzenia zasadniczych zmian w tej dziedzinie, które nastąpi od 1 stycznia 1934, ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu określi w sposób szczegółowy plan wprowadzenia w życie 48-godzinnego tygodnia pracy, czas pracy w zakładach sezonowych, stawki płac za godziny nadliczbowe i odbywanie urlopów pracownczych w przemyśle i handlu.

(:) Warszawa. 10. 8. Na terenie warszawskiej Izby Handlowej wystąpiono z projektem wprowadzenia specjalnych ulg kolejowych dla kupców i przemysłowców. Ministerstwu komunikacji zgłoszono wnioski, aby przy przeprowadzaniu obecnej reformy taryfy osobowej ustanowiono specjalne ulgowe bilety kolejowe dla kupców na podstawie legitymacyj ich stowarzyszeń handlowych.

Młody lew dla Mussoliniego

(:) Berlin. 10. 8. Grupa włoskiej młodzieży faszystowskiej złożona z przeszło 400 osób, która przed kilkunastu dniami przyjechała z wizytą i objechała szereg miast niemieckich — odjechała dziś rano z Monachjum do Włoch. Wiezie ona z sobą młodego lwa, którego miasto Lipsk podarowało Mussoliniemu.

Finansjera amerykańska macza palce?

Paryż, 10. 8, PAT, Prasa francuska obszernie komentując zamieszki na Kubie, źródło tych rozruchów widzi w zależności republiki kubańskiej od finansjery amerykańskiej. Jest coś tragicznego w tej sytuacji — pisze St. Brice w „Le Journal" — niepodległość Kuby wywalczona była przez żołnierzy Stanów Zjednoczonych, którzy utorowali drogę dla kapitału amerykańskiego, odgrywającego dzisiaj decydującą rolę w polityce i gospodarce wewnętrznej republiki. Po objęciu władzy przez prezydenta Roosevelta, decydujące sfery waszyngtońskiej zorjentowały się, że kryzys panujący na Kubie, może spowodować wśród ludności odruch rozpaczy, niezawsze mile widziany przez finansjerę amerykańską i dlatego zażądały, pod pozorem zmiany konstytucji ustąpienia obecnego dyktatora republiki kubańskiej Machado.

WOLNE POSADY

POTRZEBNY PRZEDSTAWICIEL, Krakowianin, dobrze znający klijentelę Krakowa i okolicy, na artykuł: suknie damskie. Warunki: pierwszorzędne referencje, najchętniej z Łodzi. Listowne zgłoszenia: L. Szarisztajn. Łódź, Nowowiejska 28. 1716g

POSAD POSZUKUJĄ

PIERWSZORZĘDNY KAPELMISTRZ skrzypek, z orkiestrą lub do orkiestry, przyjmie zajęcie w kawiarni hotelu, barze, w Krakowie lub na prowincji. Wielki, nowoczesny repertuar, także humor i jazz. Najlepsze sukcesy wszędzie zagranicą (Niemcy. Holandja, Szwajcaria, Austrja). — Uchodźca z Niemiec, Żyd, obywatel polski, rozmawia po polsku. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Zgłoszenia pod „Kapelmistrz" do Adm. „Now. Dziennika".

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35 m. 7. 3040x

HANDLOWIEC PODRÓŻUJĄCY przyjmie za jęcie lub zastępstwo z branży korzennej lub browaru. Jestem rutynowanym fachowcem, mam pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Handlowiec J. T." do Adm. „N. Dziennika". 1684bp

POMOCNIK CHOLEWKARSKI, młody, zdolny, — poszukuje zajęcia w swoim fachu lub jakiegokolwiek innego. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Cholewkarz" do Adm. „N. Dziennika" 1682bp

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra" do Adm. „N. Dziennika". 1257g

Niezbędne źródło

dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diament: „W ślepej uliczce"

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena Zł 1·20, z wysyłką pocztową Zł 1·40. — Nabyć można w **Administracji „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7.** — Konto P. K. O. 400.630.

Dodatkowe WPISY

do SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH „Ognisko Pracy" w Krakowie, na dział gospodarczy, bieliźniarski, haftu trykotarstwa rozpoczną się dnia 17 b. m. w godzinach między 11—1. przy ul. STOLARSKIEJ 15/I. p.

EREC IZRAEL JEDYNĄ OSTOJĄ NARODU NA TUŁACZCE

KEREN HAJESOD buduje EREC IZRAEL

Korzystne zajęcie w akacyjne

Szkoła kaligrafji „Veritas", Feinberga Kraków, Starowiślna 28

poprawia indywidualnie każde pismo na piękne i biegłe. Zgłoszenia codziennie. — Kompletny kurs wakacyjny 20 lekcyj 15·— Zł. — Dla zamiejscowych listownie. **Tamże WPISY na znane kursy handlowe Feinberga.**

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce, Kraków Wielopole 3

(dawny adres Nr. 14), tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Wykonuje się wszelkie zastrzyki.

Biuro czynne stale dzień i noc

SPRZEDAŻ

Oficerskie mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory — odznaki — Leon Brenner, Kraków, Florjańska 36. 3343x

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane — Jednoroczne KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże wpisy na KURSY JĘZYKOWE, ANGIELSKIE I NIEMIECKIE prowadzone przez dyplomowane siły fachowe. Opłaty minimalne. 3274x

RÓŻNE

WYJEŻDŻAM zagranicę (Czechosłowacja, Austrja, Niemcy) — chętnie załatwię wszelkie sprawy handlowe za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Wyjazd każdego miesiąca" do Adm. „Now. Dziennika". 3456x

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111. m. 7. 669g

LOKALE

SKLEP frontowy, wystawa duża, do wynajęcia: Kalwaryjska 25, gospodarz. 1715g

POKÓJ (Sebastjana) I. piętro, dla 1-go lub 2-ch panów zaraz tanio do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pokój zdrowych" 1669g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE ul. Kościuszki. Najwytworniejszy pensjonat „GRANIT" — Drowej Wieselmannowej — wśród parku przepięknie położony, zapewnia najmilszy pobyt. Olbrzymia słoneczna plaża. 3334x

SZKOŁA MUZYCZNA im. ST. MONIUSZKI W KRAKOWIE

Przedmioty: Fortepian, skrzypce, wiolonczela, altówka, śpiew solowy, flet, klarnet, obój, basy, organy, rytmika i plastyka, przedmioty teoretyczne, cytra, mandolina, mandola, gitara i gitara hawajska i inne instrumenty piórkowe. Specjalny kurs fortepianowy techniki muzyki tanecznej.

Języki: włoski, angielski, i franc.

Kursy przygotowawcze na nauczycieli i kursy wakacyjne.

Przedszkole dla dzieci.

Grono nauczycielskie: pp. prof. St. Gorecka, Z. Kipmannówna, dr. M. Kolda, Fr. Konior, M. Kostecki, A. Lax, St. Lipski, J. Ładówna, O. Łapicka, M. Mściwujewska, L. Muenzer, W. Ormicki, E. Rice, D. Steinowa, M. Stein, A. W. Wachsmannówna, A. Wendum, L. Wolfowiczówna.

Kurs koncertowy gry na fortepianie — prowadzi prof. Leopold Muenzer ze Lwowa.

Świadectwa i dyplomy.

Zniżki kolejowe i bilety okresowe. 3278kr

WPISY

codziennie od godziny 11—1 przedpoł. i od godziny 3—6 popoł. w Sekretarjacie Szkoły w Krakowie, Mikołajska 12. Tel. 176-16

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

RABKA

PENSJONAT **„IGNACÓWKA"**

poleca od 15-go sierpnia pokoje słoneczne z werandami **po cenach najniższych**

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KARFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

KRYNICA

Pensjonat **„Światowid"**

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ 5 GROSZY do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6·00 kwartal. Zł 18·00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cratelsie 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.